



TYGODNIK REGIONALNY – CZĘSTOCHOWA I POWIATY: CZĘSTOCHOWSKI, KŁOBUCKI, MYSZKOWSKI, LUBLINIECKI, WIELUŃSKI I PAJĘCZAŃSKI

www.7dni.com.pl facebook.com/tygodnik7dni



3 Dojna spółka - Wiolinowa

3 Matyjaszczyk: „nie ma kto rządzić...”

4 Cierpią: „Częstochowa nas terroryzuje”

5 Fiasko frekwencyjne konsultacji

Pochówek w kwaterze socjalnej na cmentarzu komunalnym wcale nie musi dotyczyć wyłącznie osób samotnych czy bezdomnych. Wystarczy, że najbliższa rodzina nie utrzymuje kontaktu z seniorem lub odmówi pochówku swojego członka rodu – a w takiej sytuacji może znaleźć się każdy. Wówczas szczątki zostaną złożone we wspólnym grobie „publicznym”, zgodnie z nową uchwałą rady miasta Częstochowy.

Od 1 stycznia na cmentarzu komunalnym nie będzie już pochówków w grobach ziemnych dla zmarłych samotnych lub bezdomnych. Zwłoki zostaną spopielone i trafia do zbiorowej mogiły (około 80 urn).

SAMOTNY ZA ŻYCIA – WŚRÓD WIELU PO ŚMIERCI...

- Nie mam już żadnej żyjącej osoby z najbliższej rodziny. A że jestem coraz starsza pomyślałam, że załatwię za życia sprawy związane z moim pogrzebem. Z własnych pieniędzy opłaciłam grób rodzinny na cmentarzu Kule do 2046 roku, bo chciałabym leżeć z bliskimi. Pani z urzędu miasta powiedziała mi, że nie będę tam pochowana tylko na cmentarzu komunalnym w „kwaterze socjalnej”, bo tam grzebie się tych, których rodzina nie pochowa. Wychodzi no to, że jeśli chcę leżeć w rodzinnym grobie to płytę mam sobie odsunąć, wejść do grobu i się zastrzelić... A wszystko dlatego, że rada miasta zmieniła uchwałę o sposobie sprawienia pogrzebu przez gminę miasto Częstochowa – mówi rozżalona pani Helena.

Nikt nie zna dnia ani godziny – pisał w orędziu św. Mateusz, co prowadzi do fundamentu rozwoju myśli filozoficznej – nikt nie zna przyszłości. Tu i teraz mamy rodziców, małżonka i dzieci, a nawet wnuki, krewnych bliższych i dalszych, przyjaciół i znajomych. Żyjemy w zbiorowości, wśród ludzi przebywających w tym samym czasie i miejscu, co my i z którymi łączą nas silne więzi emocjonalne. Nigdzie nie

jest powiedziane, że tak będzie zawsze.

Pani Helena też miała rodzinę, z której część już pomarła, a część ruszyła w świat bez znaku życia.

- Nie mam męża, nie mam dzieci, nie mam już rodzeństwa ani rodziców. Miał brat mnie pochować, więc ja miałam się nie martwić. A ostatecznie to ja go pochowałam nie tak dawno, więc zaczęłam myśleć, co ze mną. Dobięgam 70-ty i jestem ciężko chora. Czekam na telefon od onkologa z Warszawy, bo tam się leczę. Spać nie mogę, bo wydawało mi się, że jestem pełnoprawnym obywatelem i mogę o sobie decydować, a okazuje się, że nie – mówi pani Helena.

Organizacją pogrzebu zazwyczaj zajmują się najbliżsi krewni osoby zmarłej. Kto jednak przejmuje ten obowiązek, jeśli zmarły nie miał rodziny lub nie utrzymywał z nią kontaktów?

dokończenie na str. 5



ZROBIENI W TURBINY

Aparat państwa, począwszy od organów ścigania na instytucjach rządowych skończywszy, będzie miał nie lada orzech do zgryzienia z ustaleniem - czy przydomowe turbiny wiatrowe, także firmy z Częstochowy, to genialny wynalazek czy raczej gigantyczny przekręt na skalę wręcz międzynarodową.

To, co miało zrewolucjonizować gospodarstwo domowe dzięki energii z wiatru stało się kosztownym dla obywateli pomnikiem naiwności. Rwą włosy z głowy nie tylko rozczarowani nabywcy małych wiatraków, ale i urzędnicy, którzy sfinansowali z publicznych pieniędzy, coś co w większości przypadków nie działa.

Polacy na gwałt szukają sposobów na tańsze utrzymanie domu, a wpływ na koszty przede wszystkim mają wciąż rosnące rachunki za prąd. Raczujący rynek przydomowych farm wiatrowych wystrzelił w kosmos po tym, gdy rząd ogłosił, że przeznaczą dla Polaków 400-stu milionową pulę w ramach programu Moja Elektrownia Wiatrowa. Z kilku zaledwie producentów małych turbin wiatrowych w Polsce przez rynek detaliczny przetoczyła się fala nowych biznesów liczona dziś w setkach. Polacy niesieni doświadczeniem fotowoltaiki, na której wygrali przede wszystkim pierwsi użytkownicy – wpadli w szal wiatrakowy. Fabrykanci zwietrzyli interes życia i uruchomili szczywany marketing z wiodącym hasłem, któremu nikt nie jest w stanie się oprzeć: „bądź niezależny energetycznie”. W ruch poszły strony internetowe, media społecznościowe, targi branżowe, przekonujące dane ofertowe i sprytni domokrądcy. Polacy kuszeni zauważalnymi w opłatach za prąd oszczędnościami i osławioną niezależnością (zwłaszcza w razie wojny) przestali kierować się ludzką ciekawością ograniczaną rozsądkiem, a przeszli w stan obsesji.

Nerwowo zrobiło się dość szybko. Kilkuset pierwszych właścicieli urządzeń marzeń zorientowało się, że turbiny co prawda kręcą się, niczym kolorowy wiatraczek z jarmarku, ale – podobnie jak dziecięca zabawka – prądu nie produkują.

I wtedy się zaczęło...

Na czym to polega?

Małe turbiny wiatrowe działają na tej samej zasadzie, co gigantyczne instalacje wiatrowe o mocy dziesiątek megawatów. Mówiąc najprościej: przekształcają energię wiatru w energię elektryczną. Małe jednostki

przydomowe pionowe i poziome różnią się pod względem projektu, wielkości i mocy.

Turbina pozioma (miniatura dużych wiatraków ustawianych np. na morzu) jest wydajna i produkuje więcej energii w dobrych warunkach wiatrowych niż pionowa, ale wymaga otwartej przestrzeni i stałego kierunku wiatru.

Turbina pionowa, przypomina wyglądem anteny radiowe. Dedykowana jest do takich lokalizacji, gdzie wiatr jest zmienny lub są przeszkody (zabudowania sąsiednie, drzewa). Jest cichsza i bardziej kompaktowa od poziomej, choć mniej wydajna.

Co do zasady... Przydomowa turbina wiatrowa ma niewielką konstrukcję. Jest mocowana do gruntu na maszcie lub do dachu budynków. Ustawienie małych turbin nie wymaga pozwolenia na budowę. Wiatr porusza łopatkami turbiny wprawiając ją w ruch obrotowy. Umieszczony w podstawie generator wytwarza prąd tak, jak robi to prądnica. Następnie prąd trafia do zamontowanego w domu falownika, który przetwarza go do postaci wykorzystywanej przez gospodarstwo domowe. Ot, cała filozofia.

Głos niezadowolonych

PAWEŁ Z KALISZA:

- Opowiem pani historię, jak to się zaczęło. Pojechałem do firmy Dospel, do Częstochowy. Przyjął mnie jakiś chyba dyrektor i pokazał mi te turbiny. Twierdził, że one są w stu procentach produkowane w Polsce i to jest dobry produkt. Dostałem od niego namiary na ekipę montującą z

Częstochowy. Po wielu perypetiach w końcu zamontowali mi te turbiny. Z tą firmą potem nie było już żadnego kontaktu.

Ja dałem za turbiny 21.800 złotych i do tego dokupiłem magazyn energii za prawie 18 tysięcy.

Od samego początku turbiny nie działały tak, jak powinny. Reklamowałem urządzenie w ramach gwarancji do Dospela. Pisaliśmy kilkukrotnie maile, nie odpisywali nam, dopiero, jak adwokat napisał, to się odezwali. Przyjechali, wymienili nam na nowe, inne turbiny, ale one nadal nie działają. Teraz mam cztery sztuki. Pierwsze były pięćsetki, a wymienili mi na tysiączki, na większe, bo mówili, że tamte są za małe i nie wzbudzają czegoś tam i dlatego nie działają.

Źle pani powiedziałem... One działają, kręcą się i produkują prąd, ale tylko przy dużym wietrze.

dokończenie na str. 6



@ Komunikacja znowa?

* To ten pan co prowadzi porozumienie dla powiatu częstochowskiego? Tam też dobra ekipa jest, były Tajny Współpracownik SB, członek Konfederacji i h...j wie kto jeszcze a dowodzi gość o którym piszą takie artykuły... Boże kochany co my ci uczyniliśmy że nas każesz takimi ludźmi.

* Czy prawdą jest, że w tamtym roku w Trójmieście doszło do spotkania, gdzie ustalili między sobą kto co bierze?

* Odpowiednie służby powinny się zainteresować tymi Panami. To jest skok na kasę z Funduszu Autobusowego. To nie jest studnia bez dna. Układy i układziki. Ręka rękę myje. Przyjdzie kryśka na Matyska. Oby to jak najszybciej runęło. Szkoda pieniędzy wszystkich podatników na ten chory twór proszę Państwa.

* Znowu o bandyckiej mafii złodziejskiej? Kto i kiedy to skończy? Pamiętam przed popisem – bękartem rewolucji Solidarności – jak PRL odstraszał od plag korupcji i łapownictwa. Warto pamiętać, chodziło "tylko" o nielegalny obrót mięsem, którego w tamtych czasach brakowało na oficjalnym rynku. Podobnie zresztą jak wielu innych produktów żywnościowych i codziennego użytku. (...) A czas coraz bardziej niepewny a hołota. na haju coraz śmielsza. Nie jestem zwolennikiem kary śmierci, ale nie można wykluczyć, że jak PiS – kontynuator PRL owskich złoczyńców i zarządzania strachem – powróci do władzy to wymierzanie kary śmierci "dla wrogów systemu" może być na porządku dziennym. Ostatecznie wzór psycholi amerykańskich u władzy, ich bezczelność i bezkarność powinna przerażać – to fałszywi "sojusznicy" Polski.

* Ciekawy układ gangsterski. Drugie wodociągi

* Jest tak fajnie że bilet miesięczny ucznia w lutym jest ponad 20% droższy niż w styczniu.

@ „Wybory w lokalnej KO utrwaliły podział struktur”

* Szczerze mówiąc, to wygląda jak typowy kabaret, a nie poważna działalność polityczna. Zamiast realnej debaty i wymiany świeżych pomysłów dla regionu, mamy tu przepychanki personalne, partyjne know-how i kombinowanie, kto bardziej przypasuje „centrali”. Tymczasem ludzie oczekują od polityki konkretnych działań, a nie powielania starych układów prowadzących donikąd.

Najpierw dowiadujemy się, że lokalni działacze postanowili poprzeć osobę, którą krajowe kierownictwo już dawno zdyskwalifikowało – tak jakby lokalne struktury operowały w jakiejś alternatywnej rzeczywistości. Głosowanie przypominało bardziej walkę klanów niż demokratyczne wybory, a dopuszczanie czy blokowanie ludzi na listy wygląda jak polityczna gra o wpływy, a nie poważna selekcja liderów.

Oczywiście groteskowo zabrzmiał problem sali i tłoku – jeśli partia nie potrafi zapewnić normalnych warunków do głosowania, to już powinno samo w sobie skłonić do refleksji nad jakością działań organizacyjnych. A na koniec mamy opis, jak istotne ustalenia i uzgodnienia na wyższym szczeblu zostały... po prostu zignorowane. To pokazuje, że zarówno miejscowi, jak i centralni działacze bardziej dbają o frakcyjne interesy niż o to, co powinno być priorytetem: spójność, transparentność i realne wsparcie dla wyborców. Takie wewnętrzne przepychanki tylko utwierdzają społeczeństwo w przekonaniu, że partie myślą głównie o swojej własnej stabilności i przetrwaniu – a nie o tym, aby służyć obywatelom. Czy o to naprawdę chodzi w polityce?

* Ludzie opamiętajcie się, potrzebne są rozliczenia w częstochowskich strukturach. Sprawa Bartka to kamień u szyi, który w najbliższych wyborach pociągnie

KO na dno. Dlatego trzeba się z niej pokajać przed ludźmi. Tylko Pan Witek miał odwagę napisać przepraszam. Poseł spoza Częstochowy, rozumiecie to? A gdzie przepraszam ze strony częstochowskiej????

* Kurewski półświatek... polityka w takim wydaniu to syfiaste szambo... rozkładu!

* „Czy o to naprawdę chodzi w polityce?” TAK. Wyborcy to widzą, a następnego dnia głosują na tych, którzy tak postępują i są później zdziwieni, że jest, jak jest.

* Brak przepraszam ze strony częstochowskiej KO a przeprosiny członka tej samej partii spoza tego miasta potwierdza tylko opinię mieszkańców okolic Częstochowy o jej mieszkańcach.

* Ciekawe te kulisy...

@ Poseł Strach: „Nazwa partii powinna zostać zmieniona, bo to jest Polska 2050 Szymona Hołowni”

* Panie pośle "województwa śląskiego / wszystkich Polaków"... pozwoli pan na garsteczkę uwag polemicznych: — dobrze, że pan przypomniał: „Poseł ma tzw. wolny mandat, czyli jest posłem Rzeczypospolitej”. Tyle tylko, że dzisiejsza Polska podzielona jest jak za Krzywoustego i walnie przyczynił się do tego paranoik kurdupel, który jak pan wie jest zgubą Polski, a ta zguba nadchodzi już niektórzy z dobrym słuchem, słyszą jej kroki, przed polską zapaść demograficzno-gospodarczo-społeczna czyli bida jakiej dawno tu nie było (...) dalej pisze pan: „chowanie na cmentarzu politycznym Polski 2050 Szymona Hołowni trwa już pięć lat. Słyszymy to permanentnie”.

Idąc tropem pańskiej cmentarnej metafory – pochowaliście się sami. To klasyczne spadanie, spadanie... wskutek wkładania palca między drzwi szalejącego podrażnionego ego kierownika – spokojnie mogło być dzisiaj 10%. (...) nie potraficie wybrać prezesa partii?... to poza innymi śmiesznościami i błędami odebrało wam towarzysze i towarzyszkę resztki wiarygodności, a poszukiwanie spisku czy „randomowego hakera” – jak pan był łaskawy określić budzi gorszące zażenowanie – bez litości. Zwrócę panu uwagę, że „nie ma rządu Tuska jak to pan obrazowo określa również bez posłów Lewicy czy PSL... bo taka jest uroda koalicji rządowych – wiedziała baba gdzie idzie, a teraz larum podnosi, że tu ją co rusz gwałcą, ale przyjemności nie ma.

— wcześniej pisze pan: „to było spotkanie w szerszym gronie, nie tylko pana Hołowni z panem Bielanem. W tym mieszkaniu doszło do szerokiego spotkania w zasadzie Trzeciej Drogi”.

Czy pan kpi czy o drogę pyta? Niechże pan nie traktuje czytelników zasłużonego w krzewieniu wiedzy i nauczania krytycznego myślenia tygodnika regionalnego 7 dni jak – nie przymierzając – prowincjonalnych niedorozwojów. Niechże pan nie wciska ciemnoty wzorem russpublikańskich kłaczek i rachujów... (...) Niechże pan odczepi się od mediów, które od zarania żyją z reklamy i propagandy a póki funkcjonują różnorodne – bez monopolu i cenzury państwa czy dyktatora póty chwalić boga, a w dobie internetu i mediów społecznościowych – niestety w rękach bogatych często psycholi, którzy mogą robić ze swoim medium co chcą.

A poza tym – powiem panu na ucho – jeśli ludziska, od młodych i starszych, nie czytają różnorodnych źródeł informacji i opinii, dobrej literatury, tygodników, w tym Newsweeka, Polityki, Business Insidera, Wprost, Krytyki Politycznej, Dwutygodnika, Więzi... i wielu, wielu innych, to mają szansę zatrzymania na niższym poziomie rozwoju intelektualnego. Choć nie wiadomo czy nie są szczęśliwsi? Siedzą w znanej sobie bańce i czekają aż ich czas minie.

@ Gdzie zatrudniony jest Matyjaszczyk i Pabiś, bo nie tylko w magistracie

* Czyli jak Krzysztof Matyjaszczyk wstanie lewą nogą i postanowi odwołać Łukasza Pabisia to pracę straci Marcin „Wreszcie uczciwa propozycja” Maranda? Fajne chłopaki mają te koła ratunkowe. W PUPie dawno ich nie widziano

* Dlatego codziennie modlą się, żeby wstał prawą nogą - bo jak wstanie lewą, to wszyscy zaczynają aktualizować CV.

* Ponoć celowo dosunięto Krzysiuowi lewą stroną łoża do ściany. Jedyna opcja teraz to wstawać prawą nogą

* "Wysokiej próby fachowcy"

* Obraz naszych „Januszy kadr” jest pełniejszy, gdy do miejsc, w których są na urlopie bezpłatnym dodamy miejsca, w których wciąż pobierają pensje...

* Szlag trafia człowieka!

* Poseł Henryk Kiepusa z PSL ogólnie bardzo lubi struktury częstochowskiej Lewicy, lubi bywać z nimi na spotkaniach mniej czy bardziej oficjalnych wraz z innymi politykami PSL... Takiej miłości w koalicji można aż zazdrościć!

* To dlatego radny Marcin Maranda milczy na sejsjach

* Możliwe, że mikrofon na sali sesyjnej nie nadaża za dynamiką Jego wypowiedzi dlatego nic nie słyhać.

* Chyba pytanie gdzie nie jest jeszcze zatrudniony było by prościej

* Częstochowska rzeczywistość

* Mniej straszna niż pani Sadurska trzymająca etat przez 20 lat

* Jak to czytam to przychodzi mi do głowy fragment piosenki „same k***y i złodzieje”

* Przepisy powinny się zmienić tak, aby takie coś było niemożliwe. Etat jest zablokowany.

* Degrendolada wg frajerów z UM

@ Co łączy radnego Warzochę z PiS z radnym Korzeńcem z KO?

* Kolejne yaya ... w sprawach czwartorzędnych – łamanie prawa... a tu po prostu kolesie uciekają trochę dalej od miasta, którego się wstydzą albo może skusiły ich niższe stawki podatków lokalnych w okolicznych siedliskach, ciężką pracą dorobili się, zaciągnęli kredyty i trzeba żyć oszczędnie, bo im na życie nie starcza. To może Starcza. Słabe to jak diabli...

Kiedyś były jakieś kodeksy etyczne pracownika samorządowego czy radnego, były jakieś resztki honoru i prawdomówności, a dzisiaj obowiązuje kodeks sukcesu radnego i pracownika samorządowego – bezwstyd, kłamstwo, złodziejstwo, tumanowatość i rżnięcie głupa. A bycie podejrzanym, aresztowanym, zwolnionym po wpłaceniu kaucji czy uwięzieniu... podobno czyni bohaterem. Im dłuższy wyrok, tym większy szacun w półświatku i lepsze wzięcie u znudzonych pań, ale może to tylko legendy miejsko-wiejskie.

* I Warzocha i Korzeniec kłamią. Miejsce zamieszkania, to to miejsce gdzie w nocy przytulasz żonę I jeden i drugi powinien zrzec się mandatu Radnego Miejskiego i zakończyć ten kabaret za drobne. Niech kolejny z listy wejdzie do Rady Miasta. Albo jest się mężczyzną i bierze się odpowiedzialność na klatę, albo jest się Mięksizsonem

* Dzięki szanownemu Tygodnikowi 7 dni dostajemy kawał rzetelnej wiedzy, jesteście jak latarnia w ponurą noc, dzięki za Waszą pracę w służbie mieszkańcom Częstochowy, bez Was bylibyśmy jak dzieci we mgle. Drodzy mieszkańcy wspierajmy tę gazetę i jej zespół, to nasze okno na lokalny świat

* W gminie Starcza prowadzone są konsultacje organizowane przez Starostwo Powiatu Częstochowskiego odnośnie zmiany granic... Co prawda gminy Starcza ona nie dotyczy, ale radny jeśli tam mieszka to chyba może wziąć udział w konsultacjach?

* Jeśli Ci radni mają choć gram honoru to powinni się jutro zrzec mandatu!!!

* Nie mają

* "Honor" jest w deficycie...?

MATYJASZCZYK: „W CZĘSTOCHOWIE NIE MA KTO RZĄDZIĆ, BO ZROBIŁA SIĘ KLIKA NIESAMOWITA”

- Na koniec Polski pójdę, a nawet i do diabła. Niech to wszędzie opiszą, niech się to wszystko zatrząsie i niech ten burdel w urzędzie miasta szlag trafi. To teraz wszyscy już wiedzą, że jestem ojcem prezydenta Częstochowy – mówi wzburzony Andrzej Matyjaszczyk.

- Straż miejska zablokowała mi samochód, że niby źle stanąłem, ale tam nie ma żadnego znaku. Porobiłem zdjęcia na dowód, bo mogą teraz postawić ten znak. Zresztą mam świadków – mówi Andrzej Matyjaszczyk, który zgłosił się do redakcji 7 dni.

Starszy pan już wie, że nie może liczyć na pomoc żadnej miejskiej instytucji.

- Będę walczył, dlatego powiedziałem koniec. Idę do gazet, do dziennikarzy. Ja nigdy nie byłem w partii, ani mój ojciec nie był, wręcz walczył przeciwko komunie, a ja nawet zapisałem się do Solidarności. A teraz nie wiadomo, kto w Polsce rządzi. Wszyscy rządzą, a burdel jest gorszy niż za komuny – mówi Matyjaszczyk.

Problem staruszka z pozoru wydaje się błahy. To jednak klasyczny przykład walki jednostki z machiną urzędniczą. Senior Matyjaszczyk został pozbawiony prawa do godności i nie dlatego, że być może narusza lub nie przepisy prawa, ale dlatego, że urzędy w Częstochowie tak interpretują przepisy, by petent nigdy nie miał racji.

- Straż miejska bez przerwy mi mandaty daje. Mam wszystkie karty i dokumenty z MZD, uprawniające do normalnego parkowania, opłacone wszystko, mało tego mogę postawić auto zarówno na kopcercie, jak i zwykłym miejscu, bo mam kartę dla niepełnosprawnych. Ale oni nie patrzyli, zablokowali mi koła i tyle – twierdzi starszy mężczyzna.

I rzeczywiście. U zbiegu ulic Łukasińskiego i Dąbrowskiej (dzielnica Raków), dominującym elementem krajobrazu jest szpaler samochodów, po jednej i po drugiej stronie ulicy Łukasińskiego. Droga

nie jest szeroka, więc kierowcy pozostawiają dwa koła pojazdów na jezdni, a dwa na chodniku. To z kolei utrudnia przejazd na dwukierunkowej ulicy oraz przemieszczanie się pieszych na zawężonym przez samochody chodniku.

Zgodnie z tym, co twierdzi Andrzej Matyjaszczyk nasza redakcja sprawdziła oznakowanie ulicy Łukasińskiego – istotnie nie ma żadnych znaków, także tych, zakazujących parkowania.

- Samochody tu parkują w jednym ciągu już od lat i nic się nie działo, bo wszyscy wiedzą, że nie ma gdzie parkować. Gdy poszedłem do straży miejskiej i powiedziałem, że tam stoi inny samochód i nikt mu blokad nie zakłada, to jeszcze z gębą na mnie wylecieli, że „ojciec prezydenta to powinien lepiej znać przepisy” – mówi Matyjaszczyk.

Przy ulicach Łukasińskiego i Dąbrowskiej nie brakuje budowli wielorodzinnych, wciśniętych pomiędzy zabudowę jednorodziną. Bloki mają różny status własności. Są administrowane przez spółdzielnie mieszkaniowe Hutnik i Metalug oraz wspólnoty mieszkaniowe. Z lotu ptaka widać, że grunty przynależne do budynków wielorodzinnych są niewielkie. Spółdzielnie, sporą część przeznaczają na tereny zielone, więc na parkingi dla mieszkańców pozostało bardzo mało miejsca. Ludzie z konieczności parkują samochody wzdłuż ulicy Łukasińskiego i Dąbrowskiej.

- Kilka dni temu przyjechałem do domu umęczony. Koło 9.00 wieczorem patrząc, podjechał ford w miejsce dla niepełnosprawnych. Ja walczyłem o to miejsce, a mieszkam tam od początku. Prosiłem spółdzielnię i postawili tam znak, co prawda tymczasowy na czas remontu jezdni, ale znak dla niepełnosprawnych stoi. Z tych nerwów zadzwoniłem pod 112. Dyżurny odesłał mnie do straży miejskiej, a tam powiedzieli mi, że to nie ich teren, że na policję trzeba dzwonić i tak wkoło Macieju...

Przyjechała w końcu policja. Daje po-

licjantowi dowód i pytam, jak on się nazywa, a on mi odpowiada, że nie musi się przedstawiać. Od początku nie była to miła rozmowa. W każdym razie policjant powiedział, że nie znam przepisów, bo ford stoi prawidłowo, bo nie ma koperty i że należy mi się mandat 800 złotych za niesłusznie wezwanie policji. Ja mówię, że to jest miejsce dla niepełnosprawnych, a ford nie ma naklejki ani wymaganej karty parkingowej. A on dalej swoje..., że nie ma koperty. Tłumaczyłem mu, że nie ma, bo robią remont jezdni, ale stoi znak, a kopertę namalują na nowej nawierzchni. Ostatecznie policjant powiedział, że mam szczęście, bo on ma dobry dzień i mandatu łaskawie mi nie wlepi – opowiada Matyjaszczyk.

Tak na marginesie. Umundurowany policjant ma obowiązek podać swój stopień, imię i nazwisko, a także przyczynę podjęcia czynności. Okazuje legitymację na żądanie obywatela. Natomiast nieumundurowany policjant, ma obowiązek okazać legitymację służbową (lub znak identyfikacyjny) bez wezwania, od razu.

Andrzej Matyjaszczyk przyznaje, że parkowanie przy ulicy Łukasińskiego nie jest komfortową sytuacją ani dla mieszkańców, ani dla kierowców czy pieszych. Dopóki jednak trwa remont wszyscy mu-

szą uzbroić się w cierpliwość i wyrozumiałość.

- Jestem chorym człowiekiem, bardzo znerwicowanym... Kiedyś mówiłem powoli, spokojnie, a teraz ludzie mnie nie poznają, mówią, że jestem kłębek nerwów. Po tych zgryzotach różnych tak mi się porobiło, że mam taką nerwicę, aż musiałem się leczyć, ale lekarz na szczęście mnie z tego wyprowadził – mówi Andrzej Matyjaszczyk.

Redakcja 7 dni zwróciła się do straży miejskiej z prośbą o informacje odnośnie parkowania przy ul. Dąbrowskiej i Łukasińskiego. Odpowiedzi udzielił Artur Kucharski, rzecznik prasowy:

„W okresie od 1 stycznia 2026 do dnia 11 lutego 2026 roku dyżurny Straży Miejskiej otrzymał 1 telefoniczne zgłoszenie dotyczące nieprawidłowego parkowania przy ul. Dąbrowskiej.

Zgłaszający wkrótce odwołał jednak zgłoszenie.

W okresie od 1 stycznia 2026 do dnia 11 lutego 2026 dyżurny straży Miejskiej otrzymał 1 telefoniczne zgłoszenie (5 lutego 2026 roku) dotyczące nieprawidłowego parkowania na chodniku w rejonie ul. Łukasińskiego (róg z Dąbrowskiej). Strażnicy miejscy podjęli 13 interwencji i zastosowali czynności wynikające z przepisów prawa (blokady i pouczenia).

Każdy z kierujących musi pamiętać, że jak nie ma oznakowania to pozostawiając auto na chodniku trzeba zostawić co najmniej 1,5 metra przejścia.”

Renata R. Kluczna



DOJNA SPÓŁKA

Spółka Częstochowa Wiolinowa w ciągu ostatnich kilku miesięcy wymieniła cały skład rady nadzorczej. Komu teraz parę groszy wpadnie do kieszeni z „martwej”, bo niedochodowej spółki?

Spółka państwa Częstochowa Wiolinowa jest doskonale znana mieszkańcom Częstochowy. Jedną z czterech „córek” (obok JAFP-u, Hutmaru i Amicusa) stanowi grupę kapitałową spółki RFG. Wiolinowa zasłynęła z wycinki kilkuset drzew,

choć puste pole nie było jej do niczego potrzebne; z zakupu ponad 20 uli i produkcji miodku z facelii i gryki, którego przychód nie przekroczył 5 tysięcy złotych; z publicznych połajanek posłanki PO Izabeli Leszczyny w związku etatami „dla krewnych i znajomych królika z PiS-u”; z corocznych milionowych strat od chwili powstania (2020 rok) do dziś; z istnienia wyłącznie dla wynagrodzeń zarządu i rady nadzorczej, bo mimo upływu 6 lat spółka nie wybudowała ani jednego

budynku mieszkalnego, choć w tym celu powstała. Tak było za czasów PiS, tak jest i teraz, gdy władzę sprawuje Koalicja Obywatelska, PSL, Lewica i Trzecia Droga. Zmieniły się tylko nazwiska na paskach do wypłaty – znowu po linii politycznej.

Prezesi Częstochowy Wiolinowej
12.08.2020–17.09.2024 Robert Leciński
17.09.2024 – nadal Damian Lewandowski

Byli członkowie rady nadzorczej
12.08.2020–29.09.2022 Grzegorz Nocoń
12.08.2020 – 22.07.2022 Piotr Wrona
12.08.2020 – 29.08.2024 Jarosław Wójcik

29.09.2022 – 18.04.2024 Paulina Rzeszut
22.07.2022 – 17.09.2024 Grażyna Czyżak
18.04.2024 – 17.09.2024 Agnieszka Schweizer

Ostatnie zmiany w składzie rady nadzorczej

Bartosza Kocińskiego (powołany we wrześniu 2024) zastąpił Sebastian Trzeszkowski (wicewójt gminy Rędziny)

Mariusza Zaczekowskiego (powołany we wrześniu 2024) zastąpił Przemysław Salwiera (mąż radnej PO Marty Salwiera)

Dariusza Bolesławskiego (powołany w sierpniu 2024) zastąpił Marcin Karlik.

Renata R. Kluczna

CIERPIAŁ: „NIE MOŻE BYĆ TAK, ŻE CZĘSTOCHOWA BĘDZIE TERRORYZOWAĆ 4 TYSIĄCE MIESZKAŃCÓW WOKÓŁ WYSYPISKA”

Temat rozmowy: wysypisko śmieci w Sobuczynie oczami mieszkańców Huty Starej

Gościem TV 7 dni jest Kazimierz Cierpiał, prezes Stowarzyszenia Wspólnie dla Rozwoju Huty Starej.

- Od jak dawna żyjecie przy wysypisku, a raczej wspólnie z nim?

- Wysypisko zostało utworzone w latach 80. Była to umowa społeczna podpisana przez wojewodę częstochowskiego, przez gminę Poczesna oraz przez mieszkańców. Polegała na tym, że sformułowano zasady, według których to wysypisko ma funkcjonować. Określono czas na 47 lat, od roku 1984 i powinno być do roku 2031, na co gmina i mieszkańcy się zgodzili.

- Macie to na papierze?

- Tak, jest to na papierze. Jest to decyzja pana wojewody, w której są określone wszelkie zasady, na jakich wysypisko miało działać. Miało zbierać odpady z Częstochowy oraz z gminy Blachownia. Tak to było sformułowane. Warunki były takie, że teren powinien być zagrodzony i obsadzony drzewami, żeby była jak najmniejsza uciążliwość dla mieszkańców.

Przez 42 lata ta podstawowa rzecz nie została wykonana. Bardzo jest dużo przekłamań z urzędu miasta Częstochowy, a zapomnieli posadzić drzew, które chroniłyby mieszkańców.

Druga sprawa to izolacja pozioma. Wszystkie odpady, które były przywożone, były sypane bezpośrednio na ziemię bez wykonania izolacji. Ponadto to jest teren, który się nie nadaje na wysypisko z tego względu, że on jest poprzecinany gęstą siecią kanałów pokopalnianych.

Są one zlokalizowane zaraz obok wysypiska, gdzie częściowo przyzmy pokopalnianą zdemontowano, drzewa wycięto i zaczęto ją niszczyć. To była naturalna bariera dla mieszkańców i tą barierę zniszczono.

- Po kolei. Po pierwsze wspominał pan, że śmieci miały być zwożone wyłącznie z Częstochowy i Blachowni. Skąd wobec tego są zwożone? Bo rozumiem, że jest to kwestia sporna?

- Jak najbardziej. Są zwożone powiedzmy z połowy Częstochowy, ale są i samochody zagraniczne.

Tutaj widać, że my się umawiamy, piszemy coś na papierze, a później te umowy nie są respektowane przez miasto.

- Ale skąd wiecie, skąd pochodzą śmieci?

- Są rejestracje, są inne rzeczy. Zmieniono jednostronnie zasady i wożą śmieci z połowy Polski. Bo są i z Krakowa, i z całego Śląska, i z Wrocławia.

- Samochody mogą być w leasingu z zupełnie innego miasta. Czy tylko na podstawie rejestracji tak uważacie?

- Na podstawie tego, że zmiany nastąpiły decyzją urzędu w Katowicach. Prawo nie powinno obowiązywać wstecz i nie powinno się konkretnych umów zmieniać. Skoro te umowy były sformułowane w taki sposób na piśmie, to powinno być respektowane. Nie może być tak, że jeden urząd łamie przepisy i decyzje drugiego urzędu, na które była wyrażona zgoda.

- Kolejną kwestią, którą pan poruszył była sprawa drzew. Czy te drzewa kiedykolwiek wokół wysypiska zostały posadzone?

- Posadzone tam były drzewa, ale to były drzewa, których już tam nie ma, bo nikt o to nie dbał. To była tylko pozoracja. Proszę zobaczyć, gdzie tutaj pani ma drzewa wokół wysypiska? Tu po prostu śmieci są wysypane na grunt. Jest całkowity brak zadrzewienia. Mogą Złote Góry opowiadać, ale ta naturalna bariera została zniszczona. CzPK za nasyp kopalni Włodzimierz dostał dwa miliony kary, za samowolę. Osobiście pan prezes Kalinowski zaznaczył, gdzie on posadzi drzewa. Pomimo upływu 15 lat tych drzew nie ma. Natomiast dalej są wysypywane śmieci. To są osoby niewiarygodne, bo w żywe oczy kłamią.

- Sporne są też szybiki pokopalniane. Niektórzy twierdzą, że one nie stanowią powodu, dla którego nie miałyby być tam wysypiska.

- Jeśli chodzi o szybiki, jest to gęsta sieć kanałów pokopalnianych. Są tu takie kopalnie w obrębie paruset metrów jak kopalnia Włodzimierz, Aleksander, Hugo. Troszkę dalej jest kopalnia Huta Nowa. Później jest Maszynowy 1, Maszynowy 2, Tadeusz 2 i Szczekaczka. Wszędzie tu górnicy pod ziemią fedrowali rudę.

- Ale podobno są zabezpieczone.

- Kto kilometry chodników w głąb zabezpiecza? Chodniki są bezpośrednio pod siedliskami ludzkimi, co można stwierdzić po tym, że kopalnia remontowała budynki mieszkalne, które zaczęły pękać. Po prostu bezpośrednio pod siedliskami ludzkimi są te kanały pokopalniane. Żeby górnicy się



nie potopili, to były przeprowadzane badania ilości wody napływowej i innej wody.

Jeśli chodzi o wysypisko, to ono zajęło obszar 29 hektarów. I na tym obszarze jest zgromadzone 5,5 miliona ton odpadów na wysokość 18 metrów, a to jest 6 kondygnacji mieszkalnych.

Przykładowo: Woda deszczowa, która pada na obszar tych przyzmy wysypiska, to jest 29 hektarów przez 10 tysięcy metrów kwadratowych. Pomnożone przez 600 litrów, tak jak to jest w badaniach określone, to wychodzi nam 174 tysiące metrów sześciennych wody.

Ta woda przechodzi przez te przyzmy i wypłukuje trucizny – chemię, kwasy, zasa- dy, na które CzPK ma zezwolenie.

- No właśnie, CzPK dostało zezwolenie, więc trudno mówić, że działają nielegalnie...

- To jest zezwolenie na związki siarki, ołowiu, azbestu, kwasów, herbicydów i inne. Ale czy zdrowa na umyśle osoba wydaje takie zezwolenie? A tam mieszkają ludzie. Jeśli chodzi o wodę, która wypłukuje te trucizny, to prosiłbym o opublikowanie tego dokumentu, bo częstochowski urząd jest bardzo cichociemny. Chodzi o to, że woda wypłukuje trucizny i one na skutek ciśnienia hydrostatycznego, które te 11 milionów ton wytwarza – wszystkie idą do gruntu. Łączą się potem z wodą gruntową.

Badania, które były wykonywane jeszcze przez kopalnie pokazały, że woda gruntowa przemieszcza się w tej miejscowości w ilości 900 litrów na minutę, czyli 0,9 metra sześciennego, co daje na dobę 12 do 13 tysięcy metrów sześciennych. I ta woda, łącznie z wodą z przyzmy, jest roznoszona po wszystkich miejscowościach.

- W jaki sposób powinien być zabezpieczony grunt przed wysypywaniem śmieci na przyzmy?

- Powinny być grube warstwy porządnych, profesjonalnych materiałów. Ja robiłem kiedyś izolację basenów w Niemczech i tam były hydroizolacje. Nie ma takiego sposobu, żeby szczelnie odizolować 29 hektarów gruntu przed wodą. Woda sobie samoczynnie wsiąknie. Teren nie jest jednorodny, bo jest poprzekopywany kanałami pokopalnianymi, w których miliony ton rudy było fedrowane i te kanały zostały. Przekroje miały takie, że wagoniki jeździły, ale nikt tam nie wszedł i tego nie zabezpieczał, więc woda przedostaje się do przyległych miejscowości.

- Ja pytam pana o zabezpieczenie gruntu zanim zostały wysypane śmieci...

winna być wykonana profesjonalna izolacja pozioma, a tego nie ma. Te trucizny, o których tu jest mowa, były wysypane bezpośrednio na grunt. Ja tam miałem działkę osobiście, byłem tam wiele razy i jakiś urzędnik, powiedzmy pseudo patriota z Częstochowy, nie będzie mi mówił, co tam było.

- Pan reprezentuje mieszkańców. Jakie jest stanowisko mieszkańców właśnie Huty Starej?

- Stanowisko jest takie, że absolutnie w żadnym wypadku, żadnego przyłączenia do Częstochowy.

Uważamy, że pan prezydent powinien się zająć Częstochową, a nie wtrącać się do nas. Nie może być tak, że firma jaką jest CzPK, firma z ograniczoną odpowiedzialnością, nagle zwija żagle i zostawia odpowiedzialność. A choroby, czy tak jak po covidzie nadprogramowe zgony, zostają na miejscu. To, że miasto wykupiło część gruntów V i VI klasy na terenach pokopalnianych, nie upoważnia go do tego, żeby terroryzować wokół 4 tysiące mieszkańców, którzy tutaj mieszkają od dziada, pradziada.

No i chodzi o to, żeby były uszanowane prawa mieszkańców. Nie może być tak, że gmina, czy człowiek, którego głównym celem jest interes – robienie biznesu na śmieciach, będzie zarządzał i niszczył naszą miejscowość.

Gmina Poczesna jest terroryzowana. Gmina ma swoje problemy i powinna się zająć swoimi sprawami. Jak urzędnik ma 400 hektarów, to niech je wykorzysta w sposób taki, żeby to było nieszkodliwe dla okolicznych mieszkańców. Niech sobie fotowoltaikę zrobi, a nie sypie trucizny, które wpływają na całą miejscowość.

Wpływają też na wartość nieruchomości. Przykładowo budynek położony w czystym miejscu ma 100% wartości. Taki sam budynek o tej samej kubaturze, w tej samej technologii, położony 500 metrów od wysypiska, gdzie jest 11 milionów ton odpadów, traci na wartości 30-40% i mieszkańcy są przez to ograbiani.

- Dziękuję za rozmowę.

Renata R. Kluczna

FIASKO FREKWENCYJNE KONSULTACJI W SPRAWIE POWIĘKSZENIA CZĘSTOCHOWY

Kilka dni temu zakończyły się w Częstochowie konsultacje, w których mieszkańcy naszego miasta mogli się wypowiedzieć, czy chcą przyłączenia terenów gminy Poczesna do Częstochowy, czy też nie.

Włodarze Częstochowy nie szczędzili sił i środków – raczej nie swoich, by informacja o konsultacjach dotarła do jak największej liczby mieszkańców. Do skrzynek pocztowych częstochowian w pierwszej kolejności trafiły propagandowe ulotki zachwalające korzyści, jakie miałyby wyniknąć z powiększenia Częstochowy i straszące, że wkrótce wysypiska śmieci będą w każdej dzielnicy miasta.

Niedługo potem w skrzynkach i wielu publicznych punktach Częstochowy, pojawiła się 16-stronicowa gazetka pod nazwą Informator mieszkańca, ze złowrogo brzmiącym hasłem „Cała prawda o składowisku odpadów w Sobuczynie”. Manipulacja psychologiczno-socjologiczna – bo tym była gazetka, podobnie jak wcześniej ulotka – do złudzenia przypomina totalitarny przemysł kłamstwa ministra oświecenia publicznego (tylko patrzeć, jak w magistracie powstanie taki wydział). Autor propagandowych treści miał na celu nie tylko zmianę tego, co ludzie myślą, ale sposobu, w jaki myślą i przetwarzają rzeczywistość.

Ogromny, co najmniej kilkudziesięciotyśięcny nakład gazetki, walał się po korytarzach urzędu miasta, zaśmiecał klatki schodowe blokowisk i wypełniał sobą osiedlowe kontenery na śmieci. Praniu mózgu poddani

zostali nie tylko mieszkańcy Częstochowy. Gazetka trafiła także do gminy Poczesna.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, kto lub jakie instytucje stoją za produkcją gazetki, bo brak w niej stopki redakcyjnej, która mogłaby zawierać dane o wydawcy, redaktorze naczelnym i adresie. Informacji o tym, kto gazetkę wyprodukował domagali się m.in. radni na ostatniej sesji, niestety bezskutecznie. Nowo mianowany wiceprezydent Zdzisław Wolski stwierdził jedynie enigmatycznie, że w urzędzie miasta mają prawo leżeć różnego typu periodyki, nawet nieprzychylny władzy Tygodnik 7 dni. Przy tej okazji dziękujemy wiceprezydentowi za te wyrazy sympatii.

Niestety ani ulotka, ani gazetka, ani nawet szeroko zakrojona kampania promocyjna konsultacji, prowadzona na stronie internetowej urzędu miasta oraz w social mediach polityków związanych z obecną władzą, nie sprawiły, że częstochowianinie masowo wzięli udział w konsultacjach.

Wręcz przeciwnie. Poziom frekwencji okazał się żenująco niski. Na niewiele ponad 170 tysięcy wyborców, w konsultacjach głos zabrała zaledwie garstka – 3.619 osób.

Większy odsetek z ponad 3 tysięcy uczestników, poparł podobno ideę włączenia części Poczesnej do Częstochowy, ale wciąż jest to zaledwie ułamek mieszkańców. Większość albo o konsultacjach w ogóle nie wiedziała, albo z pogardą odniosła się do imperialistycznych zapędów rządzącej miastem ekipy Matyjaszczyka.

spełnia aktualnych standardów realizacji zadania określonego w art. 17 ust. 1 pkt 15 ustawy o pomocy społecznej określonych w rozstrzygnięciach nadzorczych Wojewody Śląskiego.

(...) wprowadzenie możliwości składania skremowanych zwłok we wspólnej mogile urządzonej na cmentarzu komunalnym w Częstochowie, z przeznaczeniem na rzecz pochówków dla Gminy Miasto Częstochowa [czyli osób samotnych i bezdomnych], pozwoli na znaczne ograniczenie wydatków w budżecie Gminy na pokrycie kosztów w związku ze sprawianiem pogrzebu. Proponowana uchwała umożliwi racjonalniejsze wykorzystanie przestrzeni cmentarza komunalnego, z uwagi na fakt, że grób dwupoziomowy może pomieścić około 80 urn, co jak wynika z danych dotyczących ilości pochówków dokonywanych na koszt Gminy w ostatnich latach, winno zabezpieczyć potrzeby Gminy w tym zakresie do 2028 roku.

Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, iż 700 pochówków przeprowadzonych dotąd przez Gminę na terenie cmentarza komunalnego w Częstochowie na przestrzeni 22 lat, zajmuje powierzchnię odpowiadającą 3 kwaterom dla grobów tradycyjnych, tj. 3.465 m².

Mając zatem na uwadze fakt, iż sprawienie pochówku odbywa się w sposób ustalony przez gminę, zgodnie z wyznaniem zmarłego, nowa uchwała odchodzi od możliwości dokonywania pochówków w grobowcu rodzinnym zgodnie z wolą rodziny

Konsultacje społeczne w sprawie zmian granic administracyjnych Gminy Miasta Częstochowy

Wbrew faktom i zdrowemu rozsądkowi, kilka dni temu internet i przychylnie lewicowe media, zbombardowały mieszkańców wypowiedziami prezydenta Matyjaszczyka o gigantycznym wręcz sukcesie frekwencyjnym w konsultacjach. W tezę, że „kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą” uwierzyć mieli odbiorcy, a nie nadawca. Podobno każdy matematyk kończył, jaką kończył taką ma, a prezydent zapewne w tym czasie wagarował. Mieszkańcy patrzą z niedowierzaniem na Matyjaszczyka i jedyne co widzą to, że prezydent jest nagi i do tego nie umie liczyć.

Jak wiadomo internet nie znosi próżni i na wieść o owym „sukcesie” mieszkańcy ruszyli do komentowania słów prezydenta i nie były to opinie przychylnie.

Cytujemy niektóre z nich:

* „3600 osób na 190 tysięcy mieszkańców. Czy się tu chwalić? To tylko pokazuje, że Częstochowianie mają w nosie tereny Poczesnej i chore plany K. Matyjaszczyka. I dobrze.”

* „To farsa i kabaret dla tępej gawiedzi...”

* „Co daje trochę ponad 2% uprawnionych.”

* „Jaja nie frekwencja.”

* „Ilu mieszkańców wzięło udział w konsultacjach? Ok 3 tys! Ok 2500 było za!? To pracownicy magistratu oraz znajomki i rodzina króliczka!!”

* „Głosowali tylko bulterieri z urzędu.”

* „A gdzie te konsultacje były i kiedy pierwszy raz słyście.”

* „Czyli wyliczenie pokazuje, że w Częstochowie mieszka 98% inteligentnych i

ciężko pracujących ludzi, którzy nie mają zamiaru dalej ubogacać Krzysztofa oraz beneficjentów jego polityki i interesów. Wraca wiara w ludzi.

* „Wypowiedziała się pewnie cała lewica i rodzina Matyjaszczyka, która zyskała by na tym, poprzez zmianę zagospodarowania gruntów należących do w/w”

* „Garstka częstochowskich xjebów.”

* „Rozumiem, że jeśli 2632 mieszkańców Poczesnej zgłoszą za ustąpieniem Matyjaszczyka ze stanowiska, to będzie to dla niego wiążące?”

* „Jaja sobie robią z nas i jeszcze się tym chwalą!”

Jakkolwiek lewicowe władze Częstochowy z prezydentem Krzysztofem Matyjaszczykiem na czele, nie zakłaniałyby rzeczywistości, to nie zmieniają faktu, że konsultacje w sprawie aneksji części ziem gminy Poczesna to porażka nie tylko wizerunkowa. Ludzie nie biorą udziału w konsultacjach, bo już dawno stracili zaufanie do rządzącej miastem Lewicy do spółki z Platformą Obywatelską. Uważają, że nie warto się angażować, bo i tak wszystkie decyzje zostały już dawno podjęte, a robienie akcji typu konsultacje społeczne to zwykła hipokryzja.

I na koniec puenta. Po ostatniej sesji rady miasta, gdy padały pytania o zleceniodawców gazetki, radny Krzysztof Świerczyński (niezależny) napisał na swoim facebookowym profilu: „To co jest pewne, to że w jednym rankingu nasze miasto w końcu plasuje się w czołówce: PROPAGANDA.”

Nic dodać, nic ująć.

red.

dokończenie ze str. 1

Przepisy, na bazie których odbywa się ceremonia pogrzebowa zapisano w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych z 1959 roku. Przez 67 lat wprowadzono kilka zmian, ale jedna zasada pozostała nie naruszona. Jeśli osobę zmarłą nie ma kto pochować, obowiązek spoczywa na gminie właściwej ze względu na miejsce zgonu. To gmina w całości pokrywa koszty pogrzebu, chociaż znaczną część zwróci jej ZUS w ramach zasiłku pogrzebowego.

- *Nigdy nie wychodzę z domu bez dokumentów. Nawet pani z urzędu mówiła, że jak pojedę gdzieś, na przykład do Krakowa i tam umrę, to w Krakowie mnie pochowają, bo chowa ta gmina na terenie której umrę. I jeśli nie będę mieć dokumentów, to Kraków pochowa mnie jako NN. No dlaczego ja mam być pochowana jako NN? Kiedyś byłam dumna, że jestem Polką. Miałam dziadka ulana, ojca w partyzantce, był na robotach, był w obozie. Dziś na tę Polskę pluje. Czuję się jak szmata, jak zero...* - ubolewa pani Helena.

Otóż, starsza pani została pozbawiona możliwości pochówku w grobie rodzinnym na cmentarzu Kule za sprawą radnych miasta Częstochowy. W uzasadnieniu do obowiązującej od 1 stycznia 2026 roku uchwały czytamy m.in.:

„Dotychczas obowiązująca uchwała Rady Miasta Częstochowy z 2014 r. w sprawie ustalenia sposobu sprawienia pogrzebu przez Gminę Miasto Częstochowa nie

zmarłego. W przypadku bowiem konieczności pochowania zmarłego na koszt Gminy, to Gmina winna w całości decydować o sposobie sprawienia pochówku, w taki sposób, aby jego koszt, w jak najmniejszym stopniu obciążał budżet. Ponadto wprowadzenie nowej uchwały rodzi skutki finansowe na 2026 rok w kwocie ok. 338.000 zł brutto, co przy założeniu szacunkowej liczby pochówków na poziomie z bieżącego roku (2025), generuje oszczędności w wysokości ok. 48.000 zł brutto.”

W uzasadnieniu do projektu uchwały, która została przez 23 radnych zaakceptowana, wiceprezydent Łukasz Kot (Lewica) rozpisuje się o oszczędnościach. Bez wahania informuje o upchnięciu do dwupoziomowego grobu około 80 urn. To z kolei oznacza, że osoby samotne, których nie ma kto pochować, więc pogrzebem zajmuje się gmina – są obowiązkowo spalane.

Cóż to jednak za oszczędności, skoro pani Helena opłaciła już miejsce na cmentarzu Kule. Wystarczy, by miasto Częstochowa z pieniędzy z ZUS-u (zasiłek pogrzebowy to 7 tysięcy złotych) wynajęło zakład pogrzebowy, który przeprowadzi uroczystości żałobne od A do Z. Wtedy dopiero będą oszczędności – zwolni się jedno z 80 miejsc „w zbiorowej mogile” na cmentarzu komunalnym.

- *Urzędniczka z miasta nie wierzyła mi, że nie mam nikogo. Mówi tak, bo jest jeszcze młoda. Odczułam jakby miała do mnie pretensje, że wszyscy umarli i mi powiedziała,*

żebym poszła do sąsiada, do znajomych, że każdy mnie może pochować. Ale dla mnie to jest nie do przyjęcia, żeby ja obcą osobę prosiła, żeby mnie pochowała. Nie mogę tego na nikogo zrzucić. Przeklinam prezydenta, urząd i tą panią, która mówi, że jak nie chodzę po sąsiadach i nie obarczam ich swoimi problemami, mówiąc „proszę mnie pochować” to jestem aspołeczna. A ja zawsze była bardzo zaangażowana w sprawy wspólnoty, w której żyłam. A dziś jestem aspołeczna... Kto tu zgłupiał? Ja wiem, może pogrzeb mi wyprawi ta urzędniczka, albo pan prezydent...? – zastanawia się pani Helena.

W podobnym tonie do wiceprezydenta Kota pisemnie wypowiedziała się Małgorzata Mruszczyk, dyrektorka częstochowskiego MOPS-u. W odpowiedzi na pismo, pani Mruszczyk oferuje dwie możliwości – albo pochówek na koszt państwa albo upoważnienie „kogoś”. - *Wszystkie sprawy zawsze dociągałam do końca, starałam się przewidzieć, co będzie. Teraz zupełnie nie wiem co robić. Może taka osoba jak ja mogłaby iść do dzielnicowego i powiedzieć, „panie dzielnicowy, jak umrę, a przyjdzie MOPS, to ja mam opłacony grób tu i tu, numer grobu i taką firmę pogrzebową już wybrałam i ona ma mnie pochować”. I MOPS tylko mi jest potrzebny do tego, żeby zawiadomił policję albo coś – z nadzieją w głosie mówi pani Helena.*

Renata R. Kluczna

dokończenie ze str. 1

Gdy dmucha 10 m/s turbiny dają około 50 do 70 watów. Tak dla zobrazowania powiem, że kiedyś były stare żarówki - pięćdziesiątki, siedemdziesiątki., więc ta nowoczesna instalacja daje tyle prądu, że wystarczy na jedną żarówkę, a przecież przy takim wietrze powinna produkować 4000 watów. Działać, działa, tylko produkuje śladowe ilości energii.

Próbowaliśmy reklamować te turbiny u ekipy, która to montowała, z Częstochowy. W sumie, tak szczerze mówiąc, to oni też są uszkodzeni. Przyjeżdżali, poprawiali, rzeczywiście chcieli coś zrobić, ale tego nie dało się naprawić, bo to nigdy nie będzie produkowało prądu.

Do mnie dotarł pan, który montuje bardzo duże turbiny wiatrowe i on mówił mi, że któraś politechnika w Polsce badała ogólnie pionowe turbiny, podobnej technologii jak te i że one nie mają możliwości, żeby działały. Nie wiem, na czym polega wada... Wiem natomiast, że uszkodzonych jest bardzo wiele osób w całej Polsce, mamy kontakt przez internet.

Złożyliśmy zawiadomienie do prokuratury w Częstochowie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Dołączyliśmy też nazwiska kilku innych oszukanych. Po dwóch miesiącach dostaliśmy z prokuratury odpowiedź, że nie ma podstaw do wszczęcia postępowania. Nie byliśmy nawet w tej sprawie przesłuchani.

Staraliśmy się nie odpuszczać, tylko trochę brakuje nam sił, bo już walczyliśmy rok czasu. Chcemy działać z panią z Lublińca oraz innymi osobami i jesteśmy skłonni złożyć pozew zbiorowy.

IRENA Z LUBLIŃCA:

- Ja też kupiłam turbiny wiatrowe firmy Dospel, a teraz musiałam złożyć pismo do prokuratury. Przeczytałam pani fragmenty: Jako odbiorca końcowy zestawu trzech turbin wiatrowych 4500 watów wyprodukowanych przez firmę Dospel z siedzibą w Częstochowie zawiadamiam o popełnieniu przez tę firmę przestępstwa polegającego na szeroko zakrojonym wprowadzaniu w błąd klientów na terenie kraju w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Strategia wprowadzania w błąd klientów obrona przez firmę Dospel, jako producenta i sprzedawcy turbin wiatrowych polega m.in. na publikowaniu w internecie, w tym w kanałach You Tube szeregu filmów marketingowych, szczególnie w postaci wywiadów z zadowolonymi klientami i instalatorami współpracującymi z firmą Dospel. W filmach jest mowa o możliwości uzyskania kilkudziesięciu tysięcy złotych dofinansowania w ramach programu ministerialnego Moja Elektrownia Wiatrowa. Narracja tych materiałów marketingowych jest taka, że są to urządzenia absolutnie dostosowane do polskich warunków wiatrowych i są w stanie dostarczać taką ilość energii, która jest w stanie pokryć sporą część zapotrzebowania praktycznie każdego gospodarstwa domowego. Sam producent deklaruje w katalogu zwrot inwestycji w ciągu 3-5 lat przy koszcie zakupu między 31 a 39.000 zł, ceny z grudnia 2024.

Przed wszystkim musimy odpowiedzieć sobie na pytanie – jakie panują w Polsce warunki wiatrowe? Dospel w katalogu zamieszcza mapę stref wietrzności w Polsce, gdzie oznaczył dwie strefy – wysokiej wietrzności powyżej 6 m/s (obszar pasa nadmorskiego

oraz rejon Polski południowej, głównie terenów górskich) oraz niskiej wietrzności mniej niż 6 m/s na sekundę (pozostały obszar kraju). Tymczasem opracowanie międzywydziałowego Akademickiego Centrum Czystej Energii przy Uniwersytecie w Słupsku na podstawie danych z około 30 lat z 61 stacji pogodowych w kraju – prezentuje inne dane.

Średnia roczna prędkość wiatru wynosi przeważnie 3,4 m/s. Największe prędkości występują późną jesienią, zimą i wczesną wiosną, najmniejsze natomiast latem i wczesną jesienią. Najwyższe prędkości wiatru odnotowuje się na Śnieżce w Karkonoszach 12 m/s.

W oparciu o te dane można dojść do wniosku, że moc, która jest reklamowana przez Dospel mogłaby być osiągnięta na Śnieżce.

Dospel sprzedaje turbiny głównie jako uzupełnienie do paneli fotowoltaicznych. Robi to dlatego, że podłączenie ich oddzielnie odkrywa słabość turbin, które samodzielnie nie generują prądu.

I sprawa najważniejsza. Klient zakupu turbin dokonuje za pośrednictwem firm instalacyjnych, a nie w firmie Dospel. Tym samym ja nie jestem stroną dla Dospel tylko firma montująca turbiny. Zgodnie z informacjami od dwóch niezależnych instalatorów, którzy przeszli szkolenia certyfikujące w firmie Dospel z montażu turbin, te szkolenia odbywały na hali produkcyjnej producenta, a nie w warunkach naturalnych.

W moim przypadku wartość inwestycji obejmująca zakup oraz montaż zestawu trzech turbin o mocy 1500 watów i osprzętu wyniosła ponad 44.000 zł. Turbiny musiałyby osiągnąć niewiarygodnie wysoką roczną wartość mocy, przy której inwestycja mogłaby się zwrócić. Dziś już wiem, że przy tak niskiej ilości prądu, deklaracje producenta nie mają pokrycia w rzeczywistości. Zakupiłam też stację pogodową. Średnia prędkość w sierpniu od godzin porannych do późno wieczornych wahała się między 2,3 a 6,4 m/s w porywach 9,4 m/s. W przykładowych dniach turbiny winny były generować nie mniej niż 500 watów. Tymczasem cały zestaw trzech turbin przy wietrze 5 m/s generował 40 watów, a przy prawie 11 m/s 90 watów. Moje turbiny nawet gdyby działały prawidłowo nie wytwarzałyby mocy deklarowanej przez Dospel. Dlatego zwróciłam się do prokuratury „o podjęcie działań wynikających z nieuczciwych praktyk rynkowych naruszających interesy konsumentów, w tym praktyki świadomego i celowego wprowadzenia klientów w błąd przez firmę Dospel”.

ADAM Z ŁĘCZYCY:

- Zgłosił się do nas przedstawiciel handlowy. Był przekonujący, więc pod koniec 2025 roku zakupiliśmy zestaw turbin wiatrowych firmy Dospel. Po zamontowaniu urządzeń wraz z panelami pv (które ładują akumulatory), okazało się, że mimo wiatru rzędu 20-40 km na godzinę turbiny 3 kW nie ładują akumulatorów. Od łącznego zużycia prądu odjąłem prąd zakupiony z sieci oraz wyprodukowany przez panele pv. Wynik bilansował się na 0, czyli nie ma żadnej produkcji z turbin wiatrowej. Instalator z Torunia i Dospel z Częstochowy wzajemnie się obciążają winą, lecz żadna z firm przez dwa miesiące nie przysłała serwisanta. Dospel wcale nie odpowiada na maile, a firma instalatorska markuje działania.

Zarządy obu firm mają pełną świadomość, że sprzedają i montują niedziałające urzą-

dzenia, ponieważ od ponad roku obie firmy mają zgłoszenia od klientów. Kupujący alarmują, że turbiny nie ładują akumulatorów i nie produkują prądu, a mimo to obie firmy sprzedają urządzenia kolejnym nabywcom. Wiem o tym od poszkodowanych z całej Polski, z którymi mam kontakt. Ci ludzie zgłaszają fakt, że turbiny nie produkują prądu, ale nikt się nimi nie przejmuje. Gdy narreszcie udało się mi się ściągnąć serwisanta firmy instalatorskiej i dokonał on u mnie pomiarów, stwierdził, że napięcie produkowane przez turbinę Dospel 3 kW wynosi 5 watów, a powinno generować napięcie rzędu 24 watów, co oznacza, że urządzenie nie działa zgodnie ze specyfikacją techniczną.

Moim zdaniem sprzedaż turbin Dospel stanowi oszustwo, ponieważ firma z Częstochowy z pełną świadomością sprzedaje urządzenia, które nie działają tak, jak producent twierdzi.

Dodam jeszcze ważny wątek. Sprzedaż turbin wiatrowych firmy Dospel powiązana jest z dotacją z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Przy czym to firma montująca składa wnioski o dotacje w imieniu klienta docelowego, dlatego uważam, że zachodzi prawdopodobieństwo wyłudzenia dotacji na sprzedaż urządzenia, które nie produkuje prądu.

Na Facebooku powstała grupa „Oszukani przez Dospel”. Liczy około 2 tysięcy członków. Komentarze mówią same za siebie:

* „Z założenia te turbiny nie są w stanie nic wyprodukować. Skoro one niskonapięciowe to nie są w stanie nawet wybudzić falownika. Są za nisko. Są za małe (wirnik). Są złej konstrukcji z założenia.”

* „(...) my jako mała lokalna firma, widząc że to nie działa nie oferowaliśmy tych turbin klientom. Niestety po nas przychodzili sprzedawcy, którzy zachwalali działanie. Niestety ta cała machina to

tylko skok na kasę, a nie uczciwe OZE.”

* „Te pseudo turbiny Dospel nadają się tylko do ładowania telefonu albo latarki”

* „Szkoda że zaczynają ostro za granicą się reklamować. Robią tylko obciach Polsce”

* „A ja się pytam kto odpowie za to, że muszę teraz spłacać kredyt za turbinę, która nie produkuje prądu (a podobno miała to robić) i mam problem, żeby przeżyć od pierwszego do pierwszego i dziecku leki wykupić, bo za prąd rachunki nie zmalały i zrobiłem sobie krzywdę na parę ładnych lat. Gdzie jest mój prąd się pytam? I gdzie są moje pieniądze???”

* „Kto odpowie za to że jako jedyny u siebie na wiosce zamontowałem to gówna na dachu i będę teraz obiektem drwin sąsiadów, bo dałem się nabić w butelkę??”

* „Szczerze powiedziawszy to lepiej zainwestować w panele, znacznie większa produkcja by była”

* „Co za różnica, Dospel czy coś innego? Żadne tego typu małe turbiny nie będą produkować prądu w większości regionów Polski.”

* „Przez piętnaście dni taki wiatrak wytworzył zaledwie 6,9 kWh energii. Dla porównania instalacja fotowoltaiczna o mocy ok. 4 kW w tym samym czasie wyprodukowała ponad 150 kWh. Fizyki nie oszukasz”

* „Chińskie turbiny szkody nie robiły, bo były tanie, a te dospelowskie gówna już krzywdę ludziom wyrządziły, bo kosztowały po 30 tys., a tak samo jak chińskie nic nie produkują”

* „Czyli reasumując Dospel nie kłamie, tylko instalatorzy sprzedają za mało turbin do falownika. Ale z tego co słyszałem, jakby dopasować napięciowi, to musiałby wiać HURAGAN, żeby te karuzele cokolwiek wyprodukowały. A znowu jakby był huragan to by zerwało ten wiatraczek razem z dachem...”

* „Syn w tamtym roku zamontował i lipa, to nic nie produkuje, teraz założył sprawę w sądzie”

* „Ci co się dali oszukać to powinni się leczyć, wiadomo jak. Bo nikt o dodatnim IQ i zdrowym umyśle, by nie uwierzył w te wszystkie turbinki skrakie i owakie. Tym bardziej w dobie internetu. Można poczytać, zapoznać się, filmy pooglądać. To nie. Wizja czegoś darmowego przez cały rok przysyłania zdrowy rozsądek”

W sprawie kontrowersyjnych turbin wiatrowych nie może zabraknąć głosu producenta. Redakcja 7 dni zwróciła się z pytaniami do firmy Dospel z Częstochowy.

- Od kiedy firma Dospel zajmuje się dystrybucją turbin wiatrowych?

- Pierwsze modele turbin zostały opracowane i sprzedawane od 2020 roku.

- Jakie modele i o jakiej mocy są w ofercie firmy Dospel? Jakich są ich ceny?

- Dotychczas produkowane modele turbin to: Dragon 500, 500+, 1000+, 1500+, Duo 3000.

- Ile turbin wiatrowych sprzedała firma Dospel do dnia dzisiejszego?

- Kilka tysięcy sztuk.

- Z czego składa się pełny zestaw instalacji prądotwórczej dla pojedynczego klienta?

- Producent posiada w ofercie turbiny, podstawy montażowe dachowe, sterowniki Cobra (nie produkujemy i nie sprzedajemy inwerterów, które są dobierane przez instalatorów).

- Czy firma Dospel jest producentem wszystkich komponentów?

- Całość powstaje w zakładzie produkcyjnym firmy Dospel w Częstochowie, wykorzystywane w produkcji materiały np. druty miedziane i blachy kupowane są wyłącznie od polskich firm, zgodnie z polityką Dospel, aby wspierać polską gospodarkę.

- Z naszych informacji wynika, że firma Dospel współpracuje z podmiotami montującymi urządzenia zakupione w firmie Dospel. Co to są za firmy?

- Jesteśmy producentem turbin, które są jednym z elementów składowych całej instalacji. Współpracujemy z dystrybutorami, którzy mają swoich instalatorów.

- Firma Dospel przeprowadzała szkolenia z montażu własnych turbin, adresowane do firm instalatorskich. Prosimy o szczegóły.



Kilka dni temu rozpoczęły się konsultacje społeczne w sprawie projektu planu ogólnego miasta. To etap, w którym mieszkańcy mogą zapoznać się z ustaleniami planu ogólnego gminy. Został on opublikowany wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko oraz wykazem wniosków złożonych do projektu, zawierającym informację o sposobie ich rozpatrzenia. Mieszkańcy mogą również uzyskać interesujące ich wyjaśnienia oraz złożyć ewentualne uwagi do projektu planu do 17 marca bieżącego roku.

KONSULTACJE W SPRAWIE PROJEKTU PLANU OGÓLNEGO MIASTA

Konsultowany projekt dokumentu jest udostępniony:

* w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu miasta Częstochowy – zakładka „Urząd Miasta – Architektura, budownictwo i planowanie przestrzenne – Rejestr urbanistyczny – Plan ogólny miasta Częstochowy”,

* na stronie internetowej urzędu miasta Częstochowy – zakładka „Inwestor – Planowanie przestrzenne – Plan ogólny”,

* w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistyczno-Planistycznej przy ul. Legionów 52, pokój nr 234, tel. 34/ 37 07 881 (w godz. 8-15).

W konsultacjach społecznych może wziąć udział każdy poprzez:

* uczestnictwo w otwartym spotkaniu online,

* uczestnictwo w otwartym spotkaniu stacjonarnym – zorganizowanym w szczególności dla danej dzielnicy,

* rozmowę z projektantami o indywidualnych sprawach dotyczących planu podczas dyżurów projektantów, zorganizowanych dla mieszkańców danej dzielnicy,

* złożenie w wyznaczonym terminie uwagi na wymaganym formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego.

Harmonogram konsultacji

* Spotkanie otwarte – online, odbędzie się 25.02.2026, w godzinach 16-18

* Spotkania otwarte – stacjonarnie, w godzinach 16-18 w sali sesyjnej urzędu przy ul. Śląskiej 11/13, w dniach:

- 27.02.2026 – dzielnice: Podjasnogórska, Trzech Wieszców, Stare Miasto, Śródmieście

- 02.03.2026 – dzielnice: Mirów, Wyczerpy-Aniołów, Zawodzie-Dąbie

- 04.03.2026 – dzielnice: Błesno, Ostatni Grosz, Raków, Wrzosowiak

- 06.03.2026 – dzielnice: Dźbów, Gnaszyn-Kawodrza, Lisiniec, Stradom

- 09.03.2026 – dzielnice: Częstochówka-Parkitka, Grabówka, Kiedrzyń, Północ, Tyśiąclecie

* Dyżury projektantów – w godzinach 18-20, po zakończeniu spotkań otwartych

* Zbieranie uwag

Uwagi do projektu planu ogólnego miasta Częstochowy można składać od 16.02 do 17.03.2026 na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego.

red.

OD KWIETNIA NOCNY ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU

Rada miasta zdecydowała o wprowadzeniu ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu, przeznaczonego do spożycia poza miejscem sprzedaży (czyli m.in. w sklepach i na stacjach benzynowych) w godzinach od 23 do 6 rano. Zmiany mają obowiązywać od 1 kwietnia 2026 roku. Jednocześnie przewidziano termin do 31 grudnia 2027, aby możliwa była analiza i ocena wpływu nowych zasad na bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Obecnie w Częstochowie działa 50 punktów sprzedaży alkoholu (do spożycia poza miejscem sprzedaży), w których „napoje wysokokowe” są dostępne również w nocy (z czego 31 to stacje benzynowe). Wprowadzany od kwietnia zakaz nie obejmie lokali gastronomicznych, w których kupujemy i spożywamy alkohol na miejscu.

Proponowane rozwiązanie wynika z przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, która dopuszcza wprowadzenie ograniczeń nocnej sprzedaży alkoholu oraz wpisuje się w cele miejskiej polityki profilaktycznej.

W uzasadnieniu uchwały podkreślono, że kluczowym celem jest poprawa bezpieczeństwa, ograniczenie zakłócania porządku publicznego oraz zmniejszenie dostępności alkoholu w godzinach nocnych. Wśród najważniejszych spodziewanych efektów społecznych wymieniane są m.in. mniej nocnych interwencji służb, mniej incydentów w przestrzeni publicznej, większy komfort mieszkańców (zwłaszcza w rejonach punktów sprzedaży) oraz ograniczenie impulsywnych zakupów alkoholu w porze największego ryzyka.

Częstochowa nie jest pierwszym samorządem, który decyduje się na taki krok. W latach 2018–2024 podobne uchwały przyjęło blisko 180 gmin. Wskazywane tam efekty to przede wszystkim spadek liczby interwencji i wzrost poczucia bezpieczeństwa mieszkańców, przy jednocześnie niewielkiej skali sygnałów o ograniczeniu wpływów z opłat za zezwolenia.

O projekcie uchwały władz miasta pisaliśmy w tym roku w nr 2 Tygodnika 7 dni, z dnia 8 stycznia:

„W konsultacjach społecznych w sprawie wprowadzenia nocnego zakazu sprzedaży alkoholu w Częstochowie udział wzięło nadspodziewanie mało mieszkańców. A przecież jest to skuteczne narzędzie dialogu władzy z obywatelami w trakcie kadencji.

Porażkę zaliczyli nie tylko mieszkańcy. To przede wszystkim klęska demokracji pod rządami częstochowskiej Lewicy i Platformy Obywatelskiej z prezydentem Krzysztofem Matyjaszczykiem na czele. Częstochowianie nie wierzą w uczciwość władz lokalnych, na co ci ostatni „pracowali” przez 15 lat, skutecznie osłabiając mechanizm konsultacji społecznych, jak chociażby w sprawie zagospodarowania Placu Biegańskiego. Ludzie nie biorą udziału w rozmowach o mieście, bo mają odczucie, że decyzje są już dawno przez władze podjęte, a ich opinie nie mają znaczenia dla ostatecznego kształtu tego, co ma się w Częstochowie zadziać. Uważają wręcz, że konsultacje to tylko formalność.

Wstyd i hańba dla... wszystkich.”

red.



- Prowadzimy jednodniowe szkolenia produktowe dla dystrybutorów, którzy byli zainteresowani redystrybucją turbin. Organizowane przez nas szkolenia miały formę otwartą, brały w nich udział również firmy konkurujące z nami, np. importerzy chińskich urządzeń. Szkolenie nie obligowało nikogo do podjęcia współpracy.

- Czy Firma Dospel posiada własną ekipę montującą urządzenia?

- Jesteśmy zakładem produkcyjnym. Nie zajmujemy się pracami montażowo-instalacyjnymi.

- Dlaczego umowy zawierane z ostatecznymi odbiorcami turbin wiatrowych nie są zawierane bezpośrednio z firmą Dospel, tylko z pośrednikiem – firmą montującą turbiny?

- Każda fabryka na świecie posiada swoją politykę sprzedażową. Dospel od 50-lat prowadzi sprzedaż poprzez sieć dystrybutorów i zajmuje się wyłącznie produkcją urządzeń.

- Już kilkadziesiąt osób uważa się za poszkodowanych przez Dospel z powodu niewytwarzania wystarczającej ilości prądu przez turbiny wiatrowe firmy Dospel. Prosimy o informację, dlaczego turbiny wiatrowe nie działają?

- Turbiny wiatrowe Dragon posiadają 8-letnią gwarancję producenta. Każde zgłoszenie problemu z generatorem prądu jest rozpatrywane przez nasz dział serwisu. Zdarzało się, że turbiny były źle zamontowane, np. za nisko, przez co nie miały pra-

wa działać prawidłowo albo też dochodziło do uszkodzenia przewodów podczas prac montażowych, co prowadziło do przepięcia/zwarcia. W przypadku instalacji w miejscu bezwietrznym turbina nie ma prawa generować energii.

Zawsze z z empatią podchodzimy do klientów i jako producent pomagamy w sporze między instalatorem, a jego klientem, jeśli istnieje taka potrzeba i jesteśmy o to poproszeni. Nie jesteśmy odpowiedzialni za jakość wykonanej instalacji i dobór osprzętu przez niezależną firmę zewnętrzną. To instalator jest odpowiedzialny za prawidłowe wykonanie instalacji i za efektywność danego systemu. W kwestii instalatora leży również sprawdzenie zasadności miejsca montażu danej instalacji. W związku z powyższym niezasadne jest stwierdzenie, że ktokolwiek jest

poszkodowany przez firmę Dospel. Jeśli już czuje się poszkodowany to powinien skierować do firmy, z którą podpisał umowę. Najlepiej do osoby, z którą miał bezpośredni kontakt w procesie zakupu danych urządzeń. Każda turbina, która opuszcza linię produkcyjną przechodzi test sprawności elektrycznej i jest sprawna, zarówno pod względem technicznym, jak i elektrycznym. Każda turbina otrzymuje paszport testu sprawności.

- W katalogu ofertowym firmy Dospel można znaleźć specyfikację techniczną. Prosimy o informację, kto przygotował firmie te dane.

- Firma Dospel posiada Dział Techniczny, który każdorazowo przed wprowadzeniem

nowego produktu na rynek opracowuje dane techniczne i sporządza dokumentację techniczną. Zgodnie z procedurą i europejskimi normami. Wszystko to znajduje potwierdzenie w wystawionej deklaracji zgodności producenta, która jest poparta testami i badaniami. Firma posiada również stanowisko testowe, gdzie testujemy każdą turbinę po opuszczeniu linii produkcyjnej.

- Na podstawie opracowań naukowych, badań, ekspertyz etc. jakiej uczelni bądź podmiotu naukowego została przygotowana specyfikacja techniczna?

- j.w.

- Do jakich krajów firma Dospel sprzedaje turbiny wiatrowe?

- Posiadamy partnerów prowadzących dystrybucję naszych turbin wiatrowych m.in. w: Niemczech, Włoszech, Finlandii, Czechach, Bułgarii, Słowacji czy Wielkiej Brytanii, Belgii, Rumunii, Węgrzech, Litwie, Chorwacji, Niderlandach.

- Czy firma Dospel dysponuje informacjami o tym, jaki procent ich dotychczasowych klientów skorzystał z dofinansowania w ramach programów rządowych?

- Producent nie bierze udziału na żadnym etapie wypełniania ani składania wniosków dotyczących dotacji z jakichkolwiek programów dofinansowań ani nie partycypuje w ich udziale. Nie zbieramy też informacji czy ostateczny inwestor skorzystał z takiego programu czy też nie.

- Czy firma Dospel posiada informacje o ilości osób poszkodowanych w związku

z niewytwarzającymi prądu turbinami wiatrowymi firmy Dospel?

- Nie posiadamy takich informacji. W ostatnim czasie pojawiła się w mediach społecznościowych grupa robiąca tzw. czarny PR w stosunku do firmy Dospel, na czele której stoi klient jednego z dystrybutorów, który nigdy nie złożył uzasadnionej reklamacji i nie dopuścił do serwisu, a przez to do rewizji urządzenia. Grupę założył w celu wyłudzenia znacznej kwoty pieniędzy, której zażądał w wysyłanych wiadomościach e-mail w zamian za przekazanie administracji kontem, a nawet posunął się do wysyłania pracownikom firmy Dospel skandalicznych życzeń śmierci na raka

ich dzieciom. W tej grupie znajdują się importerzy chińskich niedziałających turbin wiatrowych. Jako nasza konkurencja mają założonych po kilkanaście kont i robią nam czarny PR.

Niezasadny atak na Polską firmę Dospel, która nigdy nie sprzedała ani nie zamontowała instalacji klientowi końcowemu jest jawnym atakiem i chęcią zniszczenia polskiej firmy z tradycjami, dającą od dekad pracę setkom ludzi na ubogim w pracę rynku częstochowskim. Ofiarami tego języka nienawiści i działania nieuczciwej konkurencji w efekcie są wszyscy pracownicy firmy Dospel wraz ze swoimi rodzinami. Poszkodowanym w całym tym sporze jest firma Dospel, której w taki sposób niszczy się renomę, co w efekcie przekłada się na niszczenie polskiej gospodarki i redukcję miejsc pracy.

Do tematu powrócimy.

Renata R. Kluczna



Bezpieczeństwo dostaw wody pitnej

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił nabór wniosków w ramach programu dotyczącego zwiększenia bezpieczeństwa i jakości dostaw wody pitnej dla mieszkańców województwa śląskiego. Nabór trwa do 29.10.2027 lub do wyczerpania środków.

Celem programu jest zwiększenie bezpieczeństwa dostaw wody do spożycia poprzez nowoczesne i efektywne rozwiązania techniczne i technologiczne. Zakres dofinansowania obejmuje budowę, rozbudowę i modernizację infrastruktury poboru, uzdatniania, magazynowania, dystrybucji i monitoringu wody – także w obszarze cyberbezpieczeń-

stwa i niezależności energetycznej systemów wodociągowych.

Wnioski mogą składać jednostki samorządu terytorialnego oraz spółki realizujące zadania gmin w zakresie zaopatrzenia w wodę (z większościowym udziałem JST).

Warunki wsparcia:

- * dotacja do 30% kosztów (JST) + obowiązkowa pożyczka min. w wysokości dotacji
 - * dotacja do 20% kosztów (spółki) + obowiązkowa pożyczka min. w wysokości dotacji
 - * pożyczka lub pożyczka + dotacja: do 100% kosztów kwalifikowanych
 - * maks. dotacja: 500 000 zł
 - * min. łączna kwota wsparcia: 200 000 zł
- red.*



Szkoła w Żarkach „gra w zielone”

W Szkole Podstawowej im. Władysława Szafera w Żarkach (powiat myszkowski) uroczyste otwarto nowoczesną Zieloną Pracownię „W zielone gry”. Ekopracownia powstała w ramach projektu dofinansowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Zakres zadania obejmował modernizację i wyposażenie sali, zakup nowoczesnych pomocy dydaktycznych, elementy roślinne i ekologiczne aranżacje. Powstała przestrzeń do eksperymentów, obserwacji i rozwijania pasji przyrodniczych. Całkowita wartość zadania to 60 tys. zł, z czego dofinansowanie WFOŚiGW to 48 tys. zł, a wkład własny – 12 tys. zł.

„Ekopracownia „W zielone gry” to wyjątkowa przestrzeń do odkrywania świata przyrody, prowadzenia doświadczeń i rozwijania ciekawości uczniów. Nauka przez praktykę pozwala najlepiej łączyć wiedzę z działaniem.

Nowoczesna pracownia to nie tylko nowe wyposażenie, ale przede wszystkim nowe możliwości ekologicznej, odpowiedzialności za środowisko oraz rozwijania pasji młodych ludzi. To miejsce, w którym nauka łączy się z troską o klimat i środowisko” – czytamy na facebookowym profilu szkoły.

red.



Alerty RCB o smogu

Alert RCB (Rządowego Centrum Bezpieczeństwa) to system SMS-owego powiadomienia ludności o zagrożeniach. Jest wykorzystywany w sytuacjach nadzwyczajnych, wtedy, gdy występuje prawdopodobieństwo bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia na znaczącym obszarze. Alert RCB powstaje na podstawie informacji o potencjalnych zagrożeniach otrzymywanych m.in. z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Alerty RCB powiadomają mieszkańców m.in. o bardzo złej jakości powietrza i o zagrożeniu smogiem na danym obszarze, w danym dniu lub dniach. Gdy otrzymamy sms o takiej treści, najlepiej w tym terminie zrezygnować ze spacerów na świeżym powietrzu, z uprawiania sportu na zewnątrz oraz ograniczyć wietrzenie pomieszczeń.

Jeśli jednak taki alert do nas nie przyszedł, to i tak warto sprawdzać jakość powietrza na własną rękę. Dlaczego? Alerty RCB przychodzą, gdy sytuacja jest skrajnie dramatyczna, a poziom ostrzegania jest wysoki – dopiero prognozowane przekroczenie średniodobowego odczytu dla pyłu PM10 o wartości 150 µg/m³ na 24 godziny do przodu powo-

duje wysłanie alertu. Zalecenie WHO w tym zakresie jest trzykrotnie niższe – 50 µg/m³.

– Żeby średnia dobową wyszła 150 mikrogramów, to biorąc pod uwagę dobowe zmiany w stężeniach, te stężenia szczytowe będą wynosić 250-300 mikrogramów. To oznacza, że według GIOŚ jakość powietrza określona jest jako „bardzo zła”. Taki indeks jakości powietrza określany jako bardzo zły, zaczyna się już od 150 µg/m³ i oznacza konieczność bezwzględnego unikania przebywania na zewnątrz – mówi Piotr Siergiej z Polskiego Alarmu Smogowego.

W najbliższych latach Polska ma zbliżyć krajowe standardy do aktualnej wiedzy naukowej.

W nowej dyrektywie o jakości powietrza, którą Polska musi wdrożyć do grudnia 2026 roku ustalono nowe progi. Dla pyłów PM10 średniodobowy próg alarmowy będzie wynosił 90 µg/m³. Dyrektywa wprowadza też nowość, czyli progi informowania i alarmowania dla pyłów PM2.5. Oba zostały ustanowione jako 50 µg/m³ średniodobowo.

Gdzie sprawdzać jakość powietrza? Samodzielnych odczytów można dokonywać za pomocą jednego z wielu dostępnych w internecie narzędzi, np. poprzez strony:

- * Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska – powietrze.gios.gov.pl
- * Europejskiej Agencji Środowiskowej – airindex.eea.europa.eu
- * mapy firmy Airly – airly.org/map/pl/

red.



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



W trosce o środowisko

Eko cykl 7 dni i WFOŚiGW w Katowicach

7dni



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Zielona Pracownia w Zrębicach

W Szkole Podstawowej w Zrębicach (gmina Olsztyn) powstanie „Zielona Pracownia”. Środki na inwestycję pozyskano z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

W ramach projektu powstanie estetyczna przestrzeń edukacyjna łącząca naukę, zabawę i świadomość ekologiczną. Pracownia ma być miejscem, gdzie dzieci będą z chęcią odkry-

wać tajemnice natury i chemii poprzez doświadczenia i eksperymenty.

Sala wyposażona będzie m.in. w tablicę interaktywną, mikroskopy cyfrowe, sensory środowiskowe np. do pomiaru jakości i wilgotności powietrza oraz aplikacje wspierające naukę chemii i biologii. Koszt inwestycji - remontu i wyposażenia, to 60 tysięcy zł.

red.



fot. FB Tomasz Kucharski

Zmiany w „Czystym Powietrzu” - konsultacje

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przedstawił pakiet proponowanych modyfikacji programu finansowanego ze środków Funduszu Modernizacyjnego. Według NFOŚiGW, to krok mający ułatwić dostęp do dofinansowania i zwiększyć liczbę realizowanych inwestycji w czystsze i bardziej efektywne domy.

Najważniejsze propozycje zmian

* Odstępstwa od zasady 3-letniej własności budynku – więcej osób będzie mogło ubiegać się o wsparcie.

* Możliwość przeprowadzenia termomo-

dernizacji w mniejszym zakresie przy jednoczesnej wymianie źródła ciepła.

* Dofinansowanie audytu energetycznego jeszcze przed złożeniem wniosku – bez konieczności angażowania środków własnych.

Konsultacje trwają miesiąc, od 16.02 do 16.03.2026 r.

Uwagi można przysyłać poprzez formularz na adres: konsultacjePPCP@nfosigw.gov.pl

NFOŚiGW zachęca do udziału w konsultacjach szczególnie samorządy, organizacje pozarządowe oraz branżę wykonawczą.

red.

Nowa wyszukiwarka wniosków w „Czystym Powietrzu”

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach uruchomił nowe, proste w obsłudze narzędzie dla beneficjentów programu „Czyste Powietrze”.

Dzięki niemu w kilka chwil możemy sprawdzić, na jakim etapie jest nasz wniosek o płatność.

Co trzeba zrobić?

* wpisać numer techniczny wniosku

* podać cztery ostatnie cyfry numeru PESEL beneficjenta

I gotowe! Bez telefonów i bez kolejek.

Sprawdź na stronie <https://wfosigw.katowice.pl/program.../status-platnosci/>

red.

Poprawa gospodarki ściekowej

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozpoczął nabór wniosków do Programu gospodarki ściekowej dla aglomeracji poniżej 15 000 RLM na terenie województwa śląskiego.

Celem programu jest poprawa stanu gospodarki ściekowej w aglomeracjach ujętych w Krajowym Programie Oczyszczania Ścieków Komunalnych (od 2.000 do 14.999 RLM).

Wnioski mogą składać jednostki samorządu terytorialnego, związki JST oraz podmioty realizujące zadania własne JST w zakresie usług publicznych.

Dofinansowanie może zostać przeznaczone na budowę lub modernizację oczyszczal-

ni ścieków; budowę lub modernizację sieci kanalizacji sanitarnej lub budowę podłączeń budynków do kanalizacji (grawitacyjnej, ciśnieniowej lub podciśnieniowej).

Warunki dofinansowania

* do 100% kosztów kwalifikowanych,

* do 50% w formie dotacji,

* maksymalnie 4 mln zł.

Warunkiem dotacji jest zaciągnięcie nieumarzalnej pożyczki, co najmniej na równowartość dotacji.

Nabór wniosków potrwa do 29.10.2027 r., ale może zostać wstrzymany lub zakończony wcześniej.

Szczegóły programu na <https://wfosigw.katowice.pl>

red.

**PROGRAM
GOSPODARKI
ŚCIEKOWEJ NA
TERENACH
AGLOMERACJI
PONIŻEJ
15.000 RLM**

**NABÓR OD
26 STYCZNIA 2026 ROKU**

więcej informacji:
www.wfosigw.katowice.pl

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach



PRZEPISY SZCZEGÓŁOWE DOTYCZĄCE WĘDKOWANIA NA WSZYSTKICH WODACH OKRĘGU PZW CZĘSTOCHOWA W 2026 ROKU. CZĘŚĆ 3.

Zatwierdzono na posiedzeniu ZO
PZW w Częstochowie w dniu 04.11.2025.
Uchwała 21/2025.

DOZWOLONE METODY POŁOWU

1. Metoda szaławikowa, feederowa, method feeder i karpkowa

1.1. Łowienie ryb tą metodą dozwolone jest równocześnie na dwie wędki, każda z linką zakończoną jednym haczykiem z przynętą naturalną.

1.2. Uprawniony do rybactwa może określić dopuszczalną ilość zanęt w danym łowisku.

1.3. Wędkarz łowiący ryby tą metodą, zobowiązany jest do zachowania następujących minimalnych odstępów od innych wędkujących:

- a) łowiąc z brzegu – 10 m
- b) między łodziami lub brodząc – 25 m,
- c) między łodzią, a wędkującymi z brzegu – 50 m.

2. Metoda spinningowa

2.1. Łowienie ryb metodą spinningową dozwolone jest na jedną wędkę, trzymaną w rękę, z linką zakończoną jedną sztuczną przynętą, uzbrojoną w nie więcej niż dwa haczyki. W czasie spinningowania nie wolno stosować żadnych dodatkowych wskaźników brań instalowanych na lince.

2.2. Wędkarz łowiący ryby tą metodą,

zobowiązany jest do zachowania następujących minimalnych odstępów od innych wędkujących:

- a) łowiąc z brzegu lub brodząc – 25 m,
- b) łowiąc z łodzi – 50 m.

3. Metoda trolingowa

3.1. Wymaga dodatkowej opłaty.

3.2. Łowienie ryb metodą trolingową dozwolone jest wyłącznie na jedną wędkę, zakończoną linką z jedną sztuczną przynętą, uzbrojoną w nie więcej niż dwa haczyki, holowaną za napędzanym silnikiem, żaglami lub siłą ludzkich mięśni środkiem pływającym. Zabrania się holowania w ten sposób przynęt naturalnych.

3.3. Przy wędkowaniu tą metodą wędkarz zobowiązany jest zachować minimalną odległość 50 m od innych wędkujących.

4. Metoda muchowa

4.1. Łowienie ryb metodą muchową dozwolone jest na jedną wędkę, trzymaną w rękę, wyposażoną w kołowrotek o szpuli ruchomej i sznur muchowy, zakończony nie więcej niż dwoma haczykami, każdy ze sztuczną przynętą – przy czym każdy haczyk nie może posiadać więcej niż dwa ostrza, rozstawione w taki sposób, aby nie wykaczały poza obwód koła o średnicy 30 mm.

Inne linki niż sznur muchowy w tej metodzie mogą być stosowane wyłącznie do wiązania przyponów, których długość nie może



przekraczać dwukrotnej długości używanego wędziska oraz jako podkład pod sznur muchowy. Na wędce muchowej nie wolno stosować dodatkowego, zewnętrznego obciążenia linki i przyponu oraz zakazuje się stosowania kuli wodnej i innych zastępujących ją przedmiotów.

4.2. Przy wędkowaniu tą metodą wędkarz zobowiązany jest zachować minimalne odległości od innych wędkujących:

- a) z brzegu lub brodząc – 25 m,
- b) z łodzi – 50 m.

5. Metoda podlodowa

5.1. Łowienie ryb spod lodu na przynętę sztuczną – inną niż mormyszka – dozwolone jest na jedną wędkę, a w przypadku połowu na przynętę naturalną lub mormyszkę na dwie wędki. Za mormyszkę uważa się przynętę, w postaci jednolitego korpusu – dowolnego kształtu i koloru, o długości nie

większej niż 15 mm, z wtopionym lub wluutowanym haczykiem o pojedynczym ostrzu.

5.2. Otwory w łodzi należy wykonywać o średnicy nie większej niż 20 cm, a między nimi zachować odległość nie mniejszą niż 1 m.

5.3. Zabrania się połowu ryb w porze nocnej, tj. od zmierzchu do świtu.

5.4. Złowione ryby, przeznaczone do zabrania należy uśmiercić bezpośrednio po złowieniu. Zabite ryby należy przechowywać w pojemnikach.

5.5. Przy wędkowaniu tą metodą wędkujący zobowiązany jest zachować minimalną odległość 10 m od innych wędkujących.

5.6. Zabrania się stosować martwej i żywej ryby, jako przynęty.

Część 4 w kolejnym numerze.

red.

JESTEŚ

Jesteś promieniem słońca,
nadzieją,
serca mojego bicia,
Jesteś moim westchnieniem,
niepokojem i spokojem,
moją radością,
moim porankiem o świcie.
Jesteś moją gwiazdą
na niebie,
moim pragnieniem,
tęsknotą.
Jesteś moim snem
pośród snów,
moją pierwszą miłością,
najszybszym marzeniem.
Jesteś melancholią
jesienną.

Irena Krawczyk
Urodziła się w Rudniku Wielkim, wiersze pisze od 15 roku życia. Debiutowała w "Głosie Hutnika" (1986), a tomik debiutancki Tęsknoty wydała w 1988 r. Niejednokrotnie jej twórczość publikowana była także w prasie. Trzykrotnie wyróżniona w Literackim Konkursie Kolegium Nauczycielskiego w Wieluniu. Związana jest z Klubem "Złota Jesień".



ROZRYWKa

7dni

Przygarnij
NASInformacje o adopcjach:
Schronisko dla
Bezdomnych Zwierząt
ul. Gilowa 44/46,
42-202 Częstochowa

SUDOKU

			4		5	3		
		6			8			
8	3				7	9		
2	9						1	
			8		5			
	6		1				7	4
1		5	9		2	6		7
								2
	7				3	4		



CELT

Pies urodzony w 2012 r., rasy mix-labrador retriever, umaszczenie czarne. Trafił do Schroniska 24.02.2022 r. Celt to duży, wesoły i żywiołowy pies, w typie labrador-retrievera. Jest przyjazny, lubi być w centrum uwagi. Potrzebuje kochającego, odpowiedzialnego domu, najlepiej z dobrze zabezpieczonym podwórkiem. Zapraszamy na spacer z zapoznawczym celu nawiązania pozytywnej relacji z pieskiem. Obowiązuje także wizyta przed-adopcyną.

TYMIANEK

Kotek urodzony w maju 2025 r., rasy europ, umaszczenie czarno-białe. Trafił do Schroniska 07.06.2025 r. Tymianek to mały wulkan energii, który trafił do Schroniska jako zaledwie dwutygodniowe maleństwo. Mimo trudnego startu, dziś to bystry, ciekawski i niezwykle energiczny kocurek, którego wszędzie pełno. Uwielbia wszelkie zabawy. Tymianek czeka na odpowiedzialnego i kochającego opiekuna, który zapewni mu mnóstwo zabawy i uwagi. Obowiązuje procedura adopcyną.

MOTTO
na dziś

Lepiej jest być nienawidzonym za to, kim jesteś, niż być kochanym za to, kim nie jesteś.

Andre Gide



Starość

– problem nierozwiązywalny

Pojawiają się, cyklicznie, dyskusje dotyczące ograniczenia seniorom (zwłaszcza tym 75+) prawa do prowadzenia samochodów. Natura jest bowiem bezlitosna, prowadzi do degeneracji organizmu, powodowana wiekiem niedyspozycja bywa przyczyną tragicznych wypadków drogowych. Ponieważ z faktami trudno dyskutować, większość seniorów zgadza się z koniecznością wprowadzenia takich ograniczeń. Ale wobec innych, bo „my” jesteśmy wyjątkowi, nie do zdarcia, nas ząb czasu nie rusza. W dodatku jesteśmy „królami kierownicy”, z doświadczeniem pięćdziesięcioletniej jazdy bez wypadków.

Dyskusja o seniorach za kierownicą ilustruje nierozwiązywalność związanych ze starzeniem problemów. Istnieje tu podobna do hallerowskiego „paragrafu 22” zależność. Wiemy, że na starość umysł kostnieje, uznajemy wtedy swoje racje za jedynie słuszne, odrzucamy inne poglądy, a nawet dyskusję nad nimi. Zatem ktoś dotknięty „zwapnieniem” odrzuci, jak bluźnierstwo, każdą sugestię dotyczącą zmiany swych zachowań lub poglądów. I odwrotnie: jeśli, mimo wieku, ktoś jest otwarty na zmiany, to widać mózgu nie skostniał, więc nie potrzebuje ani ograniczeń, ani zmian.

Zagrożenie ze strony kierowców-staruszków jest widoczne i tragicznie odczuwalne. Doświadczenie noszące nazwisko Trump, nakazuje nam zwrócić uwagę na inne zagrożenie, jakim są nieograniczone rządy starców ze skostniałym

mózgiem. Ponieważ obraz demograficzny naszego społeczeństwa wygląda, jak wygląda, prawie każdy zetknął się z takowymi „trumpopodobnymi” osobnikami, strasznymi dziadziusiami lub podochoconymi wujkami. Słyszymy ich przy stole, gdy narzucają swoje „jedynie słuszne” zdanie na każdy temat. Ciekawe, że tego typu przywara w mniejszym stopniu cechuje kobiety. Owszem, są „ciotki-despotki”, ale im starsze są panie, tym spokojniejsze: nie upowszechniło się pojęcie „strasznej babuni”. Być może kobiety dłużej żyją dzięki umiejętności wycofywania się w porę na z góry upatrzone pozycje, wolą zajmować się wnukami niż ratowaniem świata.

Światem chce rządzić Trump (79 lat), chiński Xi (72 lata), Putin (73 lata), w Polsce mamy liderów najsilniejszych partii: Kaczyński (76 lat), Tusk (69 lat), Czarzasty (66 lat). Dla porządku – wiek w którym powinniśmy przejść na emeryturę, ze względu na wyczerpanie organizmu, ustalono na 65 lat. Mamy zatem problem, zwłaszcza, że każdy z wymienionych seniorów prezentuje, wynikające ze zwapnienia mózgu, ciągoty despotyczne, czy to wobec rządzonego państwa, czy wobec podległej sobie partii politycznej. Nie da się takowego problemu rozwiązać wprowadzając przymus przechodzenia na emeryturę w wieku wskazanym kodeksem pracy, bo każdy organizm jest inny, nie zawsze wiek decyduje o stanie zdrowia i zdolności wypełniania obowiązków zawodowych. Byłoby tak jak z ograniczeniami, ze względu na wiek, prowadzenie samochodu: słuszne dla innych, ale niedopuszczalne dla nas.

Nie da się także przekonać „wapniaków” do wycofania się z polityki, gdyby bowiem dali się na to namówić, byłoby to świadectwo, że jeszcze całkiem ich mózgi nie skostniały.

Pozostaje problem nierozwiązywalny. Natura tu nie pomoże, bo w miejsce jednych wapniaków, produkuje kolejne pokolenia senioralne. Może rozwiązaniem byłaby jakaś wojna, pod warunkiem wysyłania na front jedynie pokolenia 65+ gatunku męskiego..

Jarosław Kapsa



– Żona ma do mnie pretensje. Po pierwsze, że jej nie słucham do końca.

– A po drugie?

– A coś tam jeszcze mówiła...

- Proszę pana, dlaczego pan płacze?

- Bo zginął mi pies. Ładny, szkolony...

- Szkolony? To na pewno trafi do domu.

- On tak, ale ja nie.

Nigdy nie należy wierzyć łysemu i rudemu.

Mistrz w pchnięciu kulą do trenera:

- Dziś muszę pokazać klasę. Na trybunie siedzi moja teściowa.

- Nawet się nie wysilaj, bo nie dorzucisz.

- Dlaczego w Wąchocku rozłożono siatkę pod linią wysokiego napięcia?

- Żeby napięcie nie spadło.

Dwóch nieboszczyków wyszło z grobów, aby zaczerpnąć świeżego powietrza. Nagle spostrzegli motocykl.

- Ty przejedziemy się? - pyta pierwszy.

- Dobra - odpowiada drugi, ale gdzieś biegnie. Po chwili wraca, dźwigając tablice nagrobkowe.

- Co ty robisz? - woła pierwszy.

- Jak to co?! Ja po mieście bez dokumentów jeździł nie będę.

7dni
TYGODNIK REGIONALNY

Redakcja w Częstochowie:
ul. Wolności 22, lok. 12, tel. 34 374 05 02
redakcja7dni@interia.pl, www.7dni.com.pl

Wydawca: News Press

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Treści i poglądy zawarte w nadesłanych materiałach nie stanowią oficjalnego stanowiska redakcji. Za wiarygodność faktów odpowiadają autorzy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. W kolportażu bezpośrednim gazeta jest bezpłatna.

Redaktor naczelna: Renata Kluczna
Zespół i współpracownicy: Jarosław Kapsa,
Anna Kasprzyk, Wojciech Mysłek, Anna Olszewska,
Marta Pikor, Kamil Piotrowicz, Urszula Szota, Agnieszka Woźniak
Marketing i reklama: kom. 512 044 894
e-mail: marketing7dni@gmail.com



Profesjonalne i solidne **tel. 570 370 717**
604 164 236

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ
NIWELOWANIE,
UTWARDZANIE TERENU
ODWODNIENIA

e-mail: brukpress@interia.pl

PeBol Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
Częstochowa, ul. Dobrzyńska 49, tel. 034 372 16 77
www.pebol.com.pl, e-mail: biuro@pebol.pl

oferuje:

- pełny zakres sprzątania
- konserwację wszelkich podłóg i posadzek kamiennych
- sprzedaż maszyn sprzątających
- mechanicznego i ręcznego sprzętu do profesjonalnego sprzątania oraz nowoczesnych, wysoce wydajnych, ekologicznie przyjaznych środków chemicznych do mycia, dezynfekcji, konserwacji podłóg, posadzek, dywanów, odświeżania powietrza w pokojach.



ZŁOTÓWECZKA
TU się opłaca

"Płać rachunki z niską opłatą"

12 LAT na rynku

Każda wpłata gwarantowana przez ubezpieczyciela i nadzorowana przez Komisję Nadzoru Finansowego



PUNKTY GODNE ZAUFANIA:

1. ul. Brzozowa 2/8 lok. 140 w C.H. Jagiellończycy
2. al. Wolności 12 lok. 53 „Market na Czerwonym”
3. al. Armii Krajowej 66 w „mrówkowcu”
4. ul. Iwaskiewicza 8 w wieżowcu przy Biedronce
5. ul. Witosa 1B lok. 2 w budynku S.M. Północ
6. ul. Krasieńskiego 2 w bloku
7. ul. Czecha 19 w budynku S.M. Północ
8. ul. Kiedrzyńska 134 lok. 29 w „C.H. Promenada”



ULEPSZ SWÓJ OBRAZ DO OSZAŁAMIAJĄCEJ ROZDZIELCZOŚCI 8K!!!

Nasza najnowocześniejsza usługa tchnie nowe życie w Twoje multimedia. Zapewnimy wyjątkowe rezultaty, przekształcając je w arcydzieła.

ZADZWOŃ
603 183 527

POZWÓL NAM ZROBIĆ NASZĄ MAGIĘ



REKLAMUJ SIĘ



NAM NIE JEST WSZYSTKO JEDNO,

7dni

NIECH I TOBIE NIE BĘDZIE

GIEŁDA STAROCI
KAŻDA TRZECIA SOBOTA
MIESIĄCA
RYNEK ZAWODZIE
W CZĘSTOCHOWIE
ul. Faradaya 2,
tel. 512 369 309
ZAPRASZAMY

SERWIS LAPTOPY
DRUKARKI

Bezpłatna Diagnostyka !!

OPTIMA
42-200 Częstochowa, ul. Faradaya 53
Tel: 34/ 3617 634, 502 081 698
Czynne od 8:00-18:00

www.optima-md.com




7dni

TU NAS ZNAJDZIESZ:

- Redakcja Tygodnika „7 dni”
al. Wolności 22 lok. 12, klatka B, piętro II
- Urząd Miasta ul. Śląska 11/13
- Urząd Miasta ul. Waszyngtona 5
- Starostwo Powiatowe ul. Sobieskiego 9
- Biblioteka Główna al. NMP 22
- Antykwarnia ul. Kopernika 4



- Sklep komputerowy Servecom ul. Kopernika 2
- Kiosk ul. Zana 7
- CH Promenada ul. Kiedrzyńska 134
- Rynek Narutowicza ul. Faradaya 5
- Punkty opłat „Złotóweczka”
- OPK GAUDE MATER ul. Dąbrowskiego 1

ZASIĘG:

- miasto Częstochowa,
- powiaty: częstochowski, kłobucki, myszkowski, lubliniecki, wieluński i pajęczański